

Kielska, Elżbieta

Działalność oświatowa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu w okresie międzywojennym

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 55/2, 85-121

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Elżbieta Kielska

Wyższa Szkoła Handlowa
w Radomiu

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W RADOMIU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Odzyskanie przez Polskę niepodległości wiązało się z ogromnym zapotrzebowaniem na kwalifikowaną kadre. Władze oświatowe II Rzeczypospolitej od początku dostrzegały problem oświaty zawodowej. Już pierwszy w niepodległej Polsce minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ksawery Prauss, obejmujący swe stanowisko 18. 11. 1918 r., pisał w programie oświatowym ministerstwa, że „zaniedbana u nas dziedzina szkolnictwa zawodowego, średniego i wyższego nabiera w obecnym momencie szczególnego znaczenia. Rozpoczętą w tej dziedzinie pracę będzie Ministerstwo prowadziło z jak największą intensywnością”¹. W 1921 r. utworzono w tym Ministerstwie Departament Szkolnictwa Zawodowego pod dyrekcją Bolesława Miklaszewskiego, chemika i ekonomisty, wieloletniego rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie². Dzięki jego staraniom w krótkim czasie powołano wiele nowych szkół zawodowych w całej Polsce, niektóre z istniejących zreorganizowano, zreformowano nadzór pedagogiczny nad placówkami. W kuratoriach i w Ministerstwie zatrudniono specjalistów od kształcenia zawodowego różnych branż, najczęściej o wykształceniu technicznym lub handlowym. Specjaliści pracowali nad dostosowaniem profili szkół do przewidywanych potrzeb polskiej gospodarki, starali się uwzględniać w swych koncepcjach wzory kształcenia zawodowego istniejące w wyżej rozwiniętych krajach, głównie w Niemczech i USA.

Ponieważ do 1932 r. nie stworzono systemowych uregulowań prawnych dotyczących oświaty zawodowej, władze oświatowe nie ingerowały zbytnio w poczynania szkół. Specjaliści z Departamentu Szkolnictwa Zawodowego opracowywali wprawdzie statuty szkół, tworzyli wzorcowe programy nauczania, określali stopnie organizacyjne poszczególnych szkół, ilość lat nauki oraz warunki przyjmowania uczniów, ale szkołom pozostawiono swobodę w zakresie wyboru programu nauczania, doboru treści kształcenia, obowiązujących podręczników. Nadzór władz oświatowych w dziedzinie programów kształcenia sprowadzał się jedynie do ustalenia relacji między kształceniem teoretycznym i praktycznym.

Zdecydowana większość szkół zawodowych w międzywojennej Polsce należała do organizacji społeczno-zawodowych, samorządów i osób prywatnych, przy czym wszystkie wymienione formy własności traktowane były w statystykach jako prywatne. Dla szkół prywatnych państwo tworzyło udogodnienia dotyczące swobody wyboru programu nauczania³ oraz ułatwień przy uzyskiwaniu pełnych praw państwowych⁴. W przypadku, gdy szkoła prywatna nie posiadała praw, a jej uczniowie zechcieli przejść do odpowiednich klas szkół państwowych lub prywatnych z prawami państwowymi, obowiązani byli zdać egzamin wstępny ze wszystkich przedmiotów, zaś abiturienti, aby otrzymać świadectwo dojrzałości, musieli składać egzamin maturalny jako eksterni przed państwowymi komisjami⁵.

Dominacja szkół prywatnych w oświacie zawodowej wynikała z ograniczonych możliwości finansowych państwa i samorządów lokalnych, tym bardziej, że szkoły zawodowe wymagały znacznie większych nakładów niż ogólnokształcące gimnazja. Trzeba było zorganizować warsztaty i pracownie wyposażone w kosztowne urządzenia. Ponadto szkoły zawodowe w opinii społecznej uchodziły za gorszy tor kształcenia, dlatego mieszkańcy miast wychodzili znacznie częściej z inicjatywą tworzenia państwowych ogólnokształcących gimnazjów, które w ich mniemaniu dawały dzieciom większe możliwości kariery. Władze oświatowe często ulegały naciskom oddolnym i wyrażały zgodę na powstawanie szkół ogólnokształcących, oszczędzając na oświacie zawodowej. Mimo licznych deklaracji rządowych na temat doniosłej roli szkół zawodowych w niepodległym państwie, nakłady MWRiOP na szkolnictwo zawodowe były niewielkie i stanowiły przeciętnie 5–7% całego budżetu⁶.

Przerzucenie przez rząd ciężaru założenia i utrzymania szkół zawodowych na osoby prywatne, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, instytucje, organizacje społeczno-zawodowe miało implikacje finansowe. 14 maja 1923 r. weszła w życie ustawa o państwowym podatku przemysłowym, nakładająca na przedsiębiorstwa i osoby prowadzące działalność gospodarczą obowiązek wpłacania specjalnego dodatku do wykupywanych przez nich świadectw przemysłowych⁷. Dodatek ten nie mógł przekroczyć 25% należności podatkowej i przeznaczony był na współfinansowanie oświaty zawodowej. Z zebranych tą drogą

funduszy państwo subwencjonowało szkoły zawodowe w następujących proporcjach: 50% wpłacanych przez przedsiębiorców kwot szło na potrzeby szkół dokształcających, 30% na cele społecznego szkolnictwa zawodowego, a 20% na potrzeby wyższych szkół zawodowych. Biorąc pod uwagę kierunki kształcenia, najwięcej środków pochłaniały kosztowne szkoły rzemieślnicze i techniczne. Zresztą środki finansowe uzyskiwane z dopłat do świadectw przemysłowych były na ogół skromne i ściśle wiązały się ze stanem koniunktury gospodarczej. W okresach recesji, gdy liczba firm wykupujących świadectwa spadała, zmniejszały się sumy mogące wesprzeć finansowo oświatę zawodową. Szczególnie dyskryminowane były w tej kwestii tereny zacofane gospodarczo, na których wpływy z podatku przemysłowego były znikome.

Najważniejszym źródłem utrzymania szkół zawodowych pozostawały więc opłaty za naukę. Jedynymi placówkami bezpłatnymi były szkoły dokształcające. Pozostałe szkoły, zarówno państwowe, jak i prywatne, pobierały opłaty za egzamin wstępny, czesne, a w przypadku szkół technicznych i rzemieślniczo-przemysłowych uczniowie musieli też płacić za korzystanie z laboratoriów i warsztatów oraz uiszczać kaucję za ewentualne uszkodzenie narzędzi⁸. Najniższe opłaty za naukę, rzędu 90–100 zł rocznie, pobierały szkoły państwowe. Znacznie droższe (150–450 zł. rocznie) były szkoły utrzymywane przez miasta i stowarzyszenia, zaś najbardziej kosztowna była nauka w szkołach prywatnych (od 200 do 450 zł)⁹. Dzieci pracowników państwowych korzystały ze znacznych ulg, a nawet mogły uzyskać zwolnienie z opłat¹⁰. Uczniowie najubożsi, ale mający dobre wyniki w nauce, mogli również uzyskać zwolnienie z opłat. Decyzje o częściowym lub całkowitym zwolnieniu ucznia z opłat podejmowały rady pedagogiczne.

Formą pomocy państwa dla szkół prywatnych (społecznych) było też przyznawanie od 1 do 3 tzw. nauczycielskich etatów państwowych na szkołę. Z budżetu państwa pochodziły środki na zatrudnienie wymienionych nauczycieli.

Z punktu widzenia kierunków kształcenia, szkoły zawodowe w omawianym okresie (1918–1932) dzieliły się na: techniczne, rzemieślniczo-przemysłowe, agrotechniczne, żeńskie i handlowe¹¹. Zdecydowanie najbardziej popularne w społeczeństwie II Rzeczypospolitej były szkoły handlowe. Inicjatorami ich zakładania były na ogół organizacje społeczno-zawodowe skupiające kupców, przemysłowców i bankierów. Te kręgi społeczeństwa rozumiały znaczenie wiedzy ekonomicznej w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Konieczność odbudowy gospodarki, rozwój przemysłu i handlu, tworzenie struktur niepodległego państwa, funkcjonowanie giełd i towarzystw ubezpieczeniowych, wszystko to wymagało fachowych kadr, pracowników umysłowych posiadających wykształcenie ekonomiczne. Szkoły handlowe, wbrew nazwie, kształciły bardzo szeroko. Przygotowywały młodzież do pracy nie tylko w handlu, lecz także w bankowości, ubezpieczeniach, firmach przewozowych, składowych, wydawniczych,

w administracji, na poczcie. Termin „handlowiec” był synonimem współczesnego nam „ekonomisty” i obejmował szerokie rzesze pracowników pełniących różne funkcje gospodarcze.

W roku szkolnym 1923/24 istniało w Polsce, nie licząc kursów i szkół do kształcających, 86 szkół handlowych: 69 męskich i 17 żeńskich. Uczęszczało do nich łącznie 11284 uczniów, czyli 40% ogólnej liczby młodzieży podejmującej kształcenie zawodowe¹². Ta ogromna popularność szkół handlowych utrzymywała się przez cały okres międzywojenny, a przyczyn jej było wiele.

Po pierwsze, szkoły te były łatwiejsze do zorganizowania i mniej kosztowne. Nie wymagały warsztatów szkolnych i kosztownego wyposażenia.

Po drugie, kształciły szeroko, a nie w wąskich specjalnościach, co dawało ich absolwentom duże możliwości w zakresie zatrudnienia. Emil Ehrlich, profesor Państwowego Gimnazjum Kupieckiego we Lwowie charakteryzując szkoły handlowe pisał, że są one „najbardziej wszechstronne, najmniej ciasne, najbardziej związane z życiem. [...] Wszechstronne są też możliwości absolwenta szkoły handlowej. Kiedy wychowanek szkoły stolarskiej wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie pracował w mniejszym lub większym zakładzie stolarskim, własnym lub obcym, to inaczej przedstawia się sprawa z absolwentem szkoły handlowej. Znajdzie on pracę w sklepie lub administracji handlowej, może będzie pracował w banku, fabryce, może w charakterze podróżującego, zastępcy, akwizytora, dyrektora, propagandzisty; możliwe jest też zatrudnienie w komunikacjach, w biurach pracy społecznej; duży odsetek absolwentów znajduje zatrudnienie w urzędach państwowych. Jak widać zasięg szkoły handlowej jest bardzo obszerny, wychodzący o wiele dalej niż każdej innej szkoły zawodowej.”¹³.

Po trzecie, programy szkół handlowych były najbardziej zbliżone do programów szkół ogólnokształcących. Dawały solidne wykształcenie ogólne. Połowa godzin w planie nauczania przeznaczona była na przedmioty ogólnokształcące i pomocnicze. Ponadto absolwenci szkół handlowych otrzymywali uprawnienia urzędników II kategorii w służbie państwowej, byli więc pod tym względem zrównani z maturzystami gimnazjów ogólnokształcących.

Po czwarte, szkoły handlowe, „w odróżnieniu od innych szkół zawodowych, np. rzemieślniczych, nie opierały się na pracy fizycznej ucznia w szkole, czy też w jego późniejszym życiu zawodowym”¹⁴. Stwarzały więc możliwości podjęcia wysoko cenionej pracy umysłowej w biurze.

Podział na pracowników fizycznych i umysłowych miał w okresie międzywojennym uzasadnienie także w pracy. Każda z tych grup pracowników miała inne uprawnienia dotyczące np. okresu wypowiedzenia umowy o pracę: dla pracowników fizycznych było to 2 tygodnie, a dla umysłowych 3 miesiące¹⁵. Do zawodów umysłowych dostęp mieli ludzie „wykształceni”, „inteligentni”, pochodzący często z klas uprzywilejowanych. Aby pracować w biurze trzeba

było przynajmniej biegle czytać, pisać i liczyć, a takich umiejętności chłopci i robotnicy na ogół nie posiadali. Szkoły handlowe dobrze przygotowywały do umysłowej pracy biurowo-kancelaryjnej, a ich absolwenci otrzymywali status urzędników II kategorii w państwowej służbie cywilnej.

Przed reformą jędrzejowiczowską z 1932 r. szkoły handlowe nie dawały uprawnień do studiów wyższych. Były też słabo powiązane z praktyką gospodarczą i nastawiały się głównie na teoretyczne kształcenie ogólnoeconomiczne. Były bardzo zróżnicowane pod względem organizacyjnym: istniało wiele typów szkół handlowych o różnych cyklach kształcenia i różnych wymaganiach stawianych kandydatom. Każda z nich stanowiła swego rodzaju „ślepą uliczkę” nie dającą możliwości kontynuowania nauki w placówce wyższego stopnia. Zróżnicowanie organizacyjne wiązało się ze zróżnicowaniem programowym. Poszczególne szkoły mogły wybrać dowolny program nauczania, przeznaczając na poszczególne przedmioty zawodowe różną liczbę godzin.

Wspomniane wyżej problemy udało się rozwiązać dopiero w roku 1932, kiedy to sejm uchwalił ustawę *O ustroju szkolnictwa*. Ustawa jędrzejowiczowska, po raz pierwszy w niepodległej Polsce, porządkowała całokształt spraw oświatowych, od przedszkoli po wyższe uczelnie¹⁶. O ile rozstrzygnięcia ustawy dotyczące szkolnictwa elementarnego były wysoce niedoskonałe i stanowiły zaprzeczenie zasady demokratyzacji oświaty, regulacje dotyczące szkolnictwa zawodowego uchodziły za jedne z najlepszych w Europie i na świecie¹⁷.

Szkoły zawodowe według ustawy podzielono na trzy typy (art. 25):

1. szkoły doksztalające,
2. szkoły typu zasadniczego
3. szkoły przysposobienia zawodowego.

Szkoły zawodowe doksztalające dawały „młodzieży pracującej zawodowo, która wypełnia obowiązek szkolny i podlega obowiązkowemu doksztalaniu, niezbędne wiadomości zawodowe teoretyczne i pogłębienie wykształcenia praktycznego, otrzymywanego w warsztacie pracy zarobkowej” (art. 26, p. 1). Program doksztalających szkół zawodowych rozłożony był na 3 lata, przy czym minister WRiOP mógł, w zależności od potrzeb zawodu, skrócić cykl nauczania lub też wydłużyć go o rok (art. 26, p. 2).

Szkoły zawodowe typu zasadniczego dzieliły się na: stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego. Szkoły niższe miały praktyczny charakter i oparte były na pierwszym szczeblu programowym szkoły powszechnej. Nauka w nich trwała, w zależności od zawodu, 2–3 lata. Przyjmowały kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym mieli ukończony 13-ty lub 14-ty rok życia. W szkołach tych kształciła się głównie młodzież wiejska i małomiasteczkowa, która kończyła 4-klasową, najniżej zorganizowaną szkołę powszechną. Placówki te nie dawały możliwości kontynuowania nauki w szkole wyższego szczebla, stanowiły więc „ślepe uliczki” dla najuboższych. Szkoły stopnia gimnazjalnego dawały, obok przygotowania praktycznego, także przygotowanie zawodowe teoretyczne

oraz uwzględniały „w potrzebnym zakresie wykształcenie ogólne” (art. 29, p. 1). Program ich opierał się na drugim lub trzecim szczeblu programowym szkoły powszechnej i zależnie od zawodu rozłożony był na 2 do 4 lat. Dolną granicę wieku kandydatów określał minister, przy czym nie mogła ona schodzić poniżej 13 lat. (art. 29, p. 2.)

Najwyższy stopień szkoły zawodowej typu zasadniczego stanowiło liceum. Szkoły stopnia licealnego dawały „oprócz przygotowania praktycznego, głębsze przygotowanie zawodowe teoretyczne oraz uwzględniały w odpowiednim zakresie wykształcenie ogólne” (art. 31). Nauka w nich trwała, w zależności od zawodu, od dwóch do trzech lat. Licea zawodowe przyjmowały kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym ukończyli co najmniej 16 lat.

Przyznanie szkołom zawodowym nazw „gimnazjum” i „liceum” przyczyniło się do podniesienia prestiżu tych szkół w społeczeństwie. Jednak najważniejszym postanowieniem ustawy było zrównanie liceów zawodowych z ogólnokształcącymi pod względem uprawnień do podejmowania studiów wyższych. Oba typy szkół kończyły się egzaminem maturalnym i dawały prawo wstępu na wyższe uczelnie oraz uprawnienia do zajmowania stanowisk urzędniczych II kategorii w państwowej służbie cywilnej i skrócenia służby wojskowej¹⁸.

Szkoły przysposobienia zawodowego stanowić miały nadbudowę nad każdym rodzajem szkoły i podczas rocznej nauki dostarczyć specjalistycznej wiedzy zawodowej (art. 33). Przeznaczone były głównie dla absolwentów szkół ogólnokształcących.

Ustawa jędrzejowiczowska miała być wprowadzona w ciągu 6 lat. Sposób postępowania w okresie przejściowym określał minister, który został zobowiązany do zapewnienia młodzieży uczącej się w istniejących szkołach możliwości ukończenia ich na takich warunkach, jakie obowiązywały w momencie rozpoczęcia nauki (art. 55, p. 1.). Minister otrzymał też prawo wydawania przepisów wykonawczych niezbędnych do realizacji nowego ustroju szkolnictwa. Realizacja postanowień ustawy wymagała ogromnego nakładu pracy i środków. Konieczna była analiza potrzeb gospodarki, w oparciu o którą można zaprojektować sieć szkół o najbardziej potrzebnych profilach dla gospodarki. Rozstrzygnięć o tym miały zarówno środowiska gospodarcze, jak i oświatowe. 25. X. 1932 r. Minister WRiOP wydał rozporządzenie powołujące Państwową Komisję Oświaty Zawodowej¹⁹. Komisja miała stanowić organ doradczy ministerstwa. W jej skład weszli urzędnicy wyznaczeni przez ministra WRiOP, jak również przedstawiciele ministerstw branżowych, znawcy zagadnień oświaty zawodowej, nauczyciele szkół zawodowych, działacze samorządów gospodarczych i stowarzyszeń zawodowych, przedstawiciele sfer gospodarczych. W ramach Komisji pracowała m. in. sekcja handlowa, która miała za zadanie oszacować zapotrzebowanie gospodarki na pracowników handlowych, a tym samym określić zakres kształcenia w zawodach typu ekonomicznego.

W oparciu o przeprowadzone ankiety i analizę danych statystycznych dotyczących zatrudnienia w handlu, ustalono, że gospodarka potrzebuje rocznie dopływu 16 000 nowych pracowników handlowych²⁰. Specjaliści z sekcji handlowej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej dokonali również charakterystyki zawodowej absolwenta szkoły handlowej. Przedstawili pożądane cechy psychofizyczne przyszłych pracowników, opisali czynności, które powinni wykonać, określili zakres niezbędnych wiadomości teoretycznych i umiejętności praktycznych. W wyniku tych analiz ustalono, że szkoły handlowe powinny kształcić dwie grupy pracowników:

1. pracowników handlu, czyli sprzedawców, magazynierów, rewidentów służb celnych, pracowników ekspedycji i transportu towarowego, kierowników sklepów, samodzielnych kupców prowadzących działalność w handlu detalicznym i hurtowym;
2. pracowników administracji gospodarczej – zarówno prywatnej, jak i publicznej (państwowej i samorządowej) – czyli różnego rodzaju pracowników biurowych: kasjerów, inkasentów, księgowych, maszynistki, sekretarki, korespondentów biurowych, pracowników pocztowych i skarbowych.

Każda z tych grup powinna mieć oddzielny zestaw przedmiotów, zawierających treści programowe przydatne dla danej specjalności. Tak więc, w szkołach kształcących kupców oprócz przygotowania ogólnego trzeba przekazywać wiadomości z dziedziny towaroznawstwa, organizacji przedsiębiorstw handlowych, rynku zbytu (geografia gospodarcza), korespondencji handlowej, rachunkowości, statystyki handlowej, techniki sprzedaży, psychologii odbiorcy, reklamy, prawa, przepisów handlowych i języków obcych. Z kolei w szkołach przygotowujących kadry dla administracji uczniowie powinni przede wszystkim uczyć się pisania na maszynie, stenografii, korespondencji, zasad i techniki rachunkowości, statystyki, organizacji przedsiębiorstw, prawa, metod kontroli różnego rodzaju przedsiębiorstw. Powinni też posiadać ogólną wiedzę o gospodarce i poznać 2 języki obce.

Grupa kupiecka i grupa administracyjna różniły się także wymaganiami psychofizycznymi stawianymi kandydatom. Przyszły kupiec powinien mieć zmysł kupiecki, podzielność uwagi, cechować go powinna rzetelność, przedsiębiorczość, inicjatywa, uprzejmość, łatwość wypowiedzania się, wytrwałość, spostrzegawczość. Ważne, by miał także uzdolnienia organizacyjne, potrafił nawiązywać kontakty z ludźmi i logicznie argumentować. Kandydat na pracownika administracji z kolei powinien być staranny, skrupulatny, systematyczny, rzetelny, wytrwały. Ważne jest także, aby posiadał zdolność koncentracji i skupiania uwagi, logiczny i liczbowy sposób myślenia, zmysł organizacyjny i przejawiał inicjatywę w działaniu.

Wymagania stawiane obu grupom miały być uwzględniane przy naborze kandydatów (odpowiednia selekcja), jak również wyznaczać kierunek wychowawczy realizowany w toku kształcenia.

Ustalenia dotyczące cech psychofizycznych i zakresu przygotowań tych dwóch grup przyszłych pracowników gospodarczych stanowiły główny wynik prac specjalistów z sekcji handlowej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej. Ponieważ każda grupa powinna realizować inne cele kształcenia, które trudno połączyć w jednym programie, zaproponowano, aby w ramach szkolnictwa handlowego tworzyć dwa rodzaje szkół: szkoły kupieckie i szkoły administracyjno-handlowe. W ramach prac przygotowawczych do wdrażania reformy z 1932 r. minister WRiOP wydał 21. XI. 1933 r. rozporządzenie *O organizacji szkolnictwa zawodowego*, w którym wyodrębnione zostały cztery zasadnicze działy szkolnictwa zawodowego: przemysłowy, handlowy, rolniczy i gospodarczy²¹. Dla każdego z działów specjaliści (ponad 400) określali potrzeby kadrowe, wytyczali kierunki kształcenia i typy organizacyjne szkół.

Ostateczne ustalenia zostały zawarte w liczącej ponad 1000 stron publikacji *Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego*, wydanej w 1934 r. W dziale szkół handlowych za nadrzędny cel stawiano dostarczenie należycie wykształconych i wychowanych pracowników sektora handlu. Usiłowano przewyciężyć istniejące uprzedzenia do pracy w handlu i podnieść niski poziom tego działu gospodarki. O słabym przygotowaniu zawodowym pracowników polskiego handlu informowały badania ankietowe przeprowadzone w 1936 r. przez Stowarzyszenie Kupców Polskich. Wykazywały one, że wśród kupiectwa warszawskiego 57%, a wśród prowincjonalnego aż 78%, stanowili pracownicy bez żadnego przygotowania zawodowego²². Tak więc, szkoły handlowe powinny przede wszystkim kształcić operacyjnych pracowników handlu, którzy mogliby podjąć pracę w charakterze pracowników najemnych oraz poprowadzić placówkę handlową na własny rachunek. Krytykowano pogląd, że przygotowanie pracownika handlowego powinno obejmować głównie przygotowanie ogólnokształcące, uzupełnione tylko zawodowym. Takie ogólnozawodowe kształcenie, dominujące przed reformą, uznano za mało przydatne dla gospodarki. Szkoły nie powinny wypuszczać absolwentów uniwersalnie kształconych, nadających się rzekomo do wszystkiego, a w istocie do żadnej pracy. Zdaniem sfer gospodarczych skupionych w sekcji handlowej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, im pracownik będzie lepiej przygotowany do określonych zadań, tym bardziej pożyteczny będzie w zawodzie i tym łatwiej znajdzie zatrudnienie. Tak więc, opowiedziano się zdecydowanie za kształceniem specjalistycznym, jednoznacznie ukierunkowanym.

Reforma jędrzejewiczowska duży nacisk kładła na przygotowanie praktyczne młodzieży. Do programów szkół handlowych wprowadzono obowiązek odbywania praktyk w przedsiębiorstwach w wymiarze 6 tygodni. Upraktyczeni

nauki miały też służyć wycieczki do przedsiębiorstw handlowych, fabryk i instytucji oraz ćwiczenia organizowane na terenie firm handlowych, polegające np. na dekorowaniu przez młodzież okien wystawowych i wewnątrz sklepów. Organizowano pracownie kupieckie do ćwiczeń z zakresu prac sklepowych, pokazy dokumentów, filmów dydaktycznych. Zalecono szkołom tworzenie pracowni przedmiotowych do wszystkich przedmiotów zawodowych, w których ważne były umiejętności praktyczne, np. do towaroznawstwa, techniki reklamy, sale maszyn do pisania i liczenia itp. Pracownie te powinny być wyposażone we wszystkie niezbędne pomoce naukowe.

Realizacja tych celów wymagała odpowiedniego przygotowania nauczycieli. Reforma wprowadzała wymagania co do kwalifikacji merytorycznych i metodycznych nauczycieli w zakresie przedmiotów zawodowych. Musieli mieć wyższe studia ekonomiczne, ukończony kurs pedagogiczny i zaliczoną praktykę w placówce gospodarczej zgodnie z nauczaną specjalnością²³. Z myślą o nauczycielach przedmiotów ekonomicznych uruchomiono studia nauczycielskie przy wyższych szkołach ekonomicznych. Doskonaleniu nauczycieli miały służyć też ośrodki metodyczne, które zakładano we wszystkich miastach wojewódzkich. W ramach *Biblioteki nauczyciela szkoły handlowej* wydawano książki ułatwiające nauczycielom przygotowanie się do zajęć lekcyjnych. Ukazało się ponad 120 tytułów prac o charakterze merytorycznym i metodycznym²⁴. Aby szkołom łatwiej było pozyskać wybitnych nauczycieli przedmiotów zawodowych wprowadzono dla nich specjalny dodatek finansowy.

Całkowite wprowadzenie nowego ustroju w szkolnictwie zawodowym miało nastąpić w roku szkolnym 1939/40. Wojna pokrzyżowała te plany. Najwięcej szkół nowego typu powstało w grupie gimnazjów. Spośród liceów dominowały licea handlowe. W sumie do roku 1937/38 utworzono ich 26, m. in. w Radomiu²⁵.

Edukacja ekonomiczna, zarówno szkolna, jak i pozaszkolna radomskiego społeczeństwa w okresie międzywojennym, była zasługą przede wszystkim Oddziału Radomskiego Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Stowarzyszenie Kupców Polskich (SKP) było społeczną organizacją zawodową (kupiecką) o zasięgu ogólnopolskim, istniejącą od 1906 r. Centrala mieściła się w Warszawie, natomiast w terenie funkcjonowały oddziały terenowe, w ramach których powoływano sekcje branżowe. Oddział Radomski SKP wyodrębnił się w 1908 r., jednak w okresie I wojny światowej nie prowadził żadnej działalności. Organizację reaktywowano dopiero 4. I. 1918 r. Oddział Radomski był jednym z czterech oddziałów terenowych działających w województwie kieleckim. Oprócz oddziałów w Radomiu istniały oddziały SKP w Częstochowie, Sosnowcu i Kielcach. Oddziały terenowe SKP nie miały osobowości prawnej i musiały przekazywać 10% zebranych składek członkowskich Naczelnej Radzie SKP w Warszawie²⁶.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym Oddziału SKP w Radomiu (4. I. 1918 r.) wybrano zarząd, na czele którego stanął Stanisław Wierzbicki, znany kupiec i restaurator. Jego sława sięgała nie tylko Radomia i okolic, lecz całej Polski. Wierzbicki (1865–1937) aż do 1936 r., a więc prawie do końca swego życia, kierował radomskim Stowarzyszeniem Kupców Polskich²⁷. Historia jego życia ściśle się wiąże z historią samej tej organizacji.

Wierzbicki uzyskał gruntowne wykształcenie handlowe. Ukończył Warszawską Szkołę Handlową, praktykował jako handlowiec w firmie Roetzlera a potem w Paryżu. Do Radomia przyjechał w 1893 r. Poślubił tu Jadwigę Niedźwiecką i założył przy ulicy Lubelskiej 51 (obecnie Żeromskiego) pierwszy sklep winno-kolonialny. Na jego zapleczu urządził niewielką restaurację. W dwóch salach zmieściło się zaledwie 9 stolików, jednak lokal szybko zyskał ogromną sławę.

W czasie I wojny światowej jadł tu cesarz niemiecki Wilhelm II, który tak wysoko ocenił kunszt Wierzbickiego, że zaproponował mu posadę ochmistrza na dworze cesarskim, lecz Wierzbicki odmówił. W latach 30. „Berliner Tageblatt” pisał o restauracji Wierzbickiego jako o jednej z najznakomitszych w Europie. O międzynarodowej sławie lokalu świadczy fakt, że właściciel, tytułowany prezesem (był wszak prezesem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu), otrzymał list ze Szwajcarii, w którym znajdowała się karta dań z mapą najświetniejszych w Europie lokali gastronomicznych. Na mapie Polski był tylko jeden napis: „St. Wierzbicki-Radom”. Wierzbicki miał ogromną wiedzę i pokaźną bibliotekę dzieł kulinarnych. Prowadził księgę pamiątkową swej firmy, do której wpisywali się najznakomitsi goście. W księdze znalazł się np. autograf kapitana Ch. De Gaulle’a, który w latach 20. był członkiem francuskiej misji wojskowej w Warszawie i zajął u Wierzbickiego zrazy zawijane z kaszą gryczaną. Swoją wpis: „mistrzowi rondla-mistrz pędzla” zrobił Wojciech Kossak, który przebywał tu z córką Magdaleną Samozwaniec i ofiarował Wierzbickiemu swój obraz „Trębacz na koniu”. Obraz wisiał w lokalu do II wojny światowej. U Wierzbickiego jadali: Loda Halama, Kazimierz Krukowski, Ignacy Mościcki, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, ministrowie – prominenci II Rzeczypospolitej. Przed lokalem w każdą sobotę i niedzielę stały samochody z warszawską i zagranicznymi rejestracjami. Wierzbicki był wytrawnym znawcą win oraz specjalistą w zakresie parzenia kawy i herbaty. Ze sposobem podawania herbaty wiązał się zabawny incydent, który wydarzył się w związku z pobyt w Radomiu Prezydenta Ignacego Mościckiego. Przybył on do miasta w celu zwizytowania budującej się Państwowej Fabryki Broni. Wierzbickiego poproszono wówczas o zorganizowanie przyjęcia w kasynie fabryki. Gdy kelner podszedł do Prezydenta z herbatą, a na talerzyku znajdowała się cytryna, Wierzbicki natychmiast zareagował. Podszedł do gościa, zabrał cytrynę i stwierdził: „herbata u Wierzbickiego jest tak dobra, że nawet Prezydent RP nie ma prawa

jej psuć cytryną”. Mościckiemu spodobało się zachowanie Wierzbickiego. Wielokrotnie wspominał o tym incydencie na przyjęciach dyplomatycznych, co jeszcze przysporzyło restauracji Wierzbickiego popularności. Wierzbicki, jako wytrawny kiper dostarczał wina mszalne do kościołów wielu diecezji w Polsce, za co otrzymał w 1936 r. od papieża Piusa XI specjalne błogosławieństwo. Aktywnie działał społecznie. Był nie tylko prezesem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu, ale też prezesem Stowarzyszenia Właścicieli Sklepów Spożywczych, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej, radnym miejskim, działaczem komisji przemysłowo-handlowej powiatu radomskiego, członkiem zarządów wielu instytucji społecznych, zawodowych i filantropijnych. Podczas państwowych uroczystości miał wyznaczone 44 miejsce w orszaku, co oznacza, że był liczącą się w mieście osobistością. Wielkie osobiste zasługi położył jako założyciel szkoły handlowej i prezes Rady Opiekuńczej tej szkoły. W 1933 r. Wierzbicki obchodził uroczyste jubileusz 40-lecia swej pracy. Powołano specjalny Komitet Obchodu. Uroczystości miały miejsce 7 września. Rozpoczęły się od nabożeństwa w Kościele Bernardynów, po czym odbyła się akademie w sali Wydziału Powiatowego, a następnie bankiet dla gości w Hotelu Rzymskim. Nestor kupiectwa radomskiego zainicjował założenie przy szkole handlowej biblioteki im. Stanisława i Jadwigi Wierzbickich. Był sympatykiem narodowej demokracji, a SKP uchodziło za organizację ściśle powiązaną z tym ugrupowaniem politycznym. Wierzbicki zakończył swą karierę w niesławie, dopuszczając się malwersacji. Długi wobec SKP spłacali już po jego śmierci żona i syn Jerzy, którzy nadal prowadzili skład win i restaurację przy ulicy Lubelskiej 51²⁸.

Restauracja Wierzbickiego była sławna i po jego śmierci, a nawet weszła do historii wojny obronnej 1939 r. Generał Tadeusz Kutrzeba otrzymał radiogram od Naczelnego Wodza z rozkazem, by armia „Poznań” maszerowała na obiad do Wierzbickiego, co oznaczało, że ma iść w kierunku Radomia.

Radomski Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich reaktywowany został, jak już wspomniano, 4. I. 1918 r. Wydarzenie to spotkało się z bardzo pozytywną oceną warszawskiej centrali, czyli Rady Naczelnej SKP. Był to ostatni rok I wojny światowej. Kupcom w całej Polsce dawały się odczuć następstwa działań wojennych, przejawiające się zniszczeniami i bankructwem wielu sklepów, które w warunkach powszechnego deficytu dóbr i administracyjnej reglamentacji towarów po prostu nie miały czym handlować. Sytuację tę tak charakteryzował Zarząd Warszawski SKP w piśmie gratulacyjnym skierowanym do radomskiego oddziału na wieść o jego utworzeniu: „Zupełne lub częściowe wyczerpanie towarów, zupełny brak źródeł zakupu, olbrzymie zmniejszenie obrotów i wreszcie zalew handlu solidnego przez przygodne pierwiastki spekulacyjne, wyławiające resztki towarów, żyje dziś polski handel. Jednocześnie do powyższych nieprzyjemnych przesłanek ogólnych dodać należy upaństwowienie i umiastowienie

poszczególnych gałęzi handlu, wzrost ciężarów podatkowych i zamknięcie kredytu przy jednoczesnej spłacie zobowiązań przedwojennych, jako okoliczności godzące bezpośrednio w przyszły rozwój handlu polskiego”²⁹.

Naczelna Rada SKP w Warszawie dostrzegała wszystkie bolączki handlowców i uważała, że kupcy powinni zespolić swe siły, gdyż w pojedynkę nic nie będą w stanie osiągnąć. „Smutnym następstwem wojny może skutecznie przeciwdziałać jedynie organizacja sił zbiorowych obejmująca całokształt kupiectwa polskiego, której zadaniem będzie zorganizowanie zakupu towarów, pomocy kredytowej i finansowej oraz stopniowej likwidacji zobowiązań przedwojennych”³⁰. Nic więc dziwnego, że warszawska centrala z zadowoleniem przyjęła nowy oddział SKP w Radomiu, w przekonaniu, że większymi siłami będzie można więcej wywalczyć na rzecz środowiska. Aby głos kupców był słyszany w całej Polsce, Rada SKP postanowiła zwołać ogólnopolski zjazd w Warszawie. Zaproponowano termin 6–8 kwietnia 1918 r., jednak władze okupacyjne nie wyraziły zgody i pierwszy w niepodległej Polsce Zjazd Kupiectwa Polskiego odbył się dopiero w dniach 15–16. IX. 1918 r.³¹ W Zjeździe uczestniczył S. Wierzbicki. Wygłosił referat „O stosunku kupiectwa polskiego do przemysłu krajowego”. Jak podała „Kronika Radomska”, referat był „świetnym w opracowaniu, bogatym w treść i pięknym w formie”³². Wniosek, który był przyjęty długotrwałymi oklaskami głosił: „Uznając, że najważniejszym zadaniem handlu jest współdziałanie wytwórczości narodowej, która w Polsce wskutek wojny poniosła nieobliczalne straty – Zjazd SKP wzywa ogół kupiectwa polskiego do konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego, przemysłowców zaś do wytrwałego współdziałania dla rozwoju kupiectwa polskiego, w szczególności przez zorganizowane zwalczanie przy zakupach na potrzeby przemysłu niesumiennej konkurencji.” Poglądy Wierzbickiego były zbieżne z ideałami narodowych demokratów, widzących w popieraniu polskiego przemysłu i handlu sposób na stworzenie gospodarczej potęgi państwa³³. Pierwszy Zjazd Kupiectwa nawoływał do współpracy kupców i przemysłowców polskich. W Radomiu urzeczywistniono ten postulat w roku 1927, kiedy to doszło do przystąpienia kupców do Kasy Przemysłowców Radomskich i utworzenia wspólnej Kasy Przemysłowców i Kupców Radomskich³⁴. Udzielała ona kredytów obrotowych radomskiemu kupiectwu, a na jej czele stanął Jan Pazdon, kupiec i przemysłowiec.

Działacze radomskiego SKP brali udział we wszystkich zjazdach kupiectwa polskiego organizowanych na szczeblu centralnym³⁵. Podczas ogólnopolskiego zjazdu w Warszawie (1–3. XII. 1928 r.) S. Wierzbicki został wybrany do władz centralnych SKP. W zjeździe, który odbył się w Krakowie 24. XI. 1935 r., uczestniczyło 3 tysiące delegatów z całego kraju. W skład radomskiej delegacji wchodził: Stanisław Wierzbicki, Władysław Regent i Stanisław Żak. Rezolucja zjazdowa zawierała żądania wobec państwa, aby walczyło z nielegalnym handlem i ograniczało działalność karteli, narzucających wysokie ceny w zakupie

towarów. Kupcy domagali się również tanich kredytów, zmniejszenia restrykcji podatkowych oraz przywilejów dla spółdzielczego handlu. Gotowi byli ponieść ofiary na rzecz odbudowy gospodarczej państwa. Z podobnymi postulatami wystąpiło środowisko kupieckie podczas Ogólnopolskiego Kongresu Kupców Chrześcijańskich, który odbył się w Warszawie 13–15.XII.1937 r. Uczestniczyło w nim około 5 tysięcy delegatów, w tym reprezentacja SKP z Radomia. W obradach wziął udział Prezydent RP Ignacy Mościcki, premier, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie. Władzom zależało na ożywieniu koniunktury i pobudzeniu handlu, zobowiązały się więc obniżyć podatki, znowelizować prawo gospodarcze, wprowadzić tanie kredyty, walczyć z nieuczciwą konkurencją

Radomscy kupcy starali się też nadążać za zmianami zachodzącymi w gospodarce. Organizowali więc zbiorowe wyjazdy na ogólnopolskie Targi Lwowskie, aby poznać ofertę towarową wystawiających się firm³⁶. Utrzymywali kontakty z regionalnymi oddziałami SKP woj. kieleckiego. Delegacja radomska zazwyczaj brała udział w Wojewódzkich Zjazdach Drobного Kupiectwa, które odbywały się w Kielcach, Częstochowie i Sosnowcu³⁷. Uczestniczenie w imprezach handlowych, zjazdach i spotkaniach zawodowych (zarówno ogólnopolskich, jak i regionalnych) świadczyło o znacznej konsolidacji środowiska handlowców. Wymieniali swoje doświadczenia, a poprzez pracę w Stowarzyszeniu starali się załatwić wiele ważnych spraw dla ich interesów zawodowych. Taką istotną kwestią było utworzenie hurtowni, w której mogłyby zaopatrywać się radomskie sklepy wszystkich branż. Taka hurtownia powstała 2. IV. 1919 r.³⁸ Środki finansowe na jej założenie pochodziły z części podatków płaconych przez kupców Radomia. Wyraził na to zgodę Sejmik Powiatowy, którego członkiem był S. Wierzbicki. Potrafił on przekonać radnych, że pieniądze z podatków (12 tys. koron) powinny być „całkowicie użyte na rzecz płacących podatki kupców”³⁹.

Dużym problemem dla radomskiego kupiectwa był brak środków finansowych na prowadzenie działalności operacyjnej. Na jednym z posiedzeń SKP (22. IV. 1928 r.) Wierzbicki wysunął projekt założenia spółdzielni kredytowej⁴⁰. Miała to być instytucja samopomocy finansowej, ułatwiająca pozyskiwanie kapitału obrotowego. Spółdzielnia kredytowa powstała przy Stowarzyszeniu „Stowar”, czyli Stowarzyszeniu Właścicieli Sklepów Spożywczych, którego prezesem także był Wierzbicki. Wykorzystano fakt, że „Stowar” należał do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu i miał prawo tworzyć i prowadzić instytucje samopomocy finansowej. Spółdzielnia kredytowa powstała więc przy „Stowarze” 3. VI. 1928 r. i obsługiwała zarówno członków „Stowaru”, jak i Stowarzyszenia Kupców Polskich⁴¹. Nosila nazwę „Kasy Pożyczkowej Kupców Polskich, spółdzielnia z o o”. W 5-osobowej Radzie Nadzorczej znaleźli się: S. Wierzbicki, jako przewodniczący, Benedykt Frajtag, Kazimierz Ettinger, Jan Pazdon, Wienczyśław Pióro i Maria Sawicka⁴².

Bogata była działalność polityczna radomskiego SKP. Wielu kupców należących do organizacji wchodziło w skład władz miejskich i powiatowych. S. Wierzbicki był radnym Rady Miejskiej i członkiem Komisji Przemysłowo-Handlowej Sejmiku Radomskiego, Edmund Sokołowski udzielał się w Komisji Apropowizacyjnej, Feliks Łagodziński, F. Gajsler i J. Miecznikowski mieli wpływ na wysokość podatków lokalnych, pracując w Komisji Regulacji miasta Radomia. Podczas wojny polsko-rosyjskiej lat 1919–1920 kupcy aktywnie wspierali Polską Armię Ochotniczą gen. Józefa Hallera i wpłacili na jej rzecz 74856 zł. Na zebraniu nadzwyczajnym SKP w dniu 21. VII. 1920 r. postanowili jednogłośnie przekazać nie mniej niż 1% od obrotów handlowych za rok 1919 na rzecz Armii Ochotniczej. Ustalili, że 50% przypadającej na każdego członka SKP należności musi być wpłacone w przeciągu 5 dni, czyli do 26. VII. 1920 r. Drugie 50% – do 10. VIII. 1920 r. Otworzyli rachunek w Banku Handlowym w Warszawie na którym gromadzono wpłacone sumy. Zaproponowano, aby opublikować listy członków uchylających się od płacenia. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego z 1921 r. radomskie SKP wspierało Narodowy Komitet Wyborczy Stefana Sołtyka i przyczyniło się do wyboru na posła tego znanego w Radomiu endeckiego działacza. Działacze Stowarzyszenia byli zwolennikami sprawczej i decydującej roli państwa w gospodarce, a zarazem chcieli obniżania podatków, co pozostawało w pewnej sprzeczności z pierwszym postulatem. Domagali się odszkodowań od byłych mocarstw centralnych za zniszczenia wojenne dokonane na polskich ziemiach, poszanowania własności prywatnej, powszechnych ubezpieczeń państwowych na wypadek choroby, starości i braku pracy, należnego miejsca w państwie dla religii katolickiej. Uważali, że rządy każdego miasta i państwa powinny spoczywać w polskich rękach i że ludzie powinni kupować towary tylko w polskich chrześcijańskich sklepach. Ich stosunek do kupców żydowskich był niechętny. Do Stowarzyszenia Kupców Polskich nie mogli wstępować Żydzi, jednak w wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu SKP zawierało porozumienia ze Związkiem Kupców Żydowskich i wystawiało wspólną listę, dzieląc między sobą mandaty. Od 1928 r. każda z organizacji wprowadzała po 2 członków do tej instytucji gospodarczej⁴³. Stowarzyszenie Kupców Polskich prowadziło też ożywioną działalność charytatywną na rzecz lokalnego środowiska. Członkowie SKP wchodziłi w skład Rady Kasy Chorych, wspomagali Towarzystwo Dobroczyńności, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, PCK, placówki „Kropki Mleka” i inne instytucje charytatywne. Fundowali nagrody na rzecz Towarzystwa Wyścigów Konnych, które organizowało w mieście zawody z okazji święta 3 Maja⁴⁴. Dużą pomoc świadczyli niezamożnej młodzieży szkoły handlowej, zwalniając ją od opłat. Utworzyli też Sąd Handlowy, który rozstrzygał spory między kupcami a kupującymi w przypadku naruszenia przez którąś ze stron prawa handlowego, bądź zasad etyki zawodowej⁴⁵.

SKP przywiązywało dużą wagę do upowszechniania wiedzy wśród swych członków. Organizowano odczyty szkoleniowe, które przybliżały kupcom bieżącą problematykę gospodarczą, pozwalały lepiej zrozumieć obowiązujące regulacje prawne i podnieść handel na wyższy poziom. Odczyty wygłaszali praktycy gospodarczy zajmujący kierownicze stanowiska w różnych instytucjach finansowo-gospodarczych. Lucjusz Dziura z Powszechnej Kasy Oszczędnościowej wygłosił w SKP referat „O sposobach regulowania obrotu gotówkowego” (6. IX. 1921 r.)⁴⁶. W. Kycia z Rady Naczelnej SKP zapoznał kupców radomskich z najnowszymi tendencjami w dziedzinie urządzania wystaw sklepowych. „Ziemia Radomska” z 11. XII. 1931 r. tak komentowała to wydarzenie: „Odczyt p. Kycia z Warszawy w SKP o umiejętnym oświetleniu wystaw sklepowych zainteresował sfery kupieckie naszego miasta. Szereg firm zdobyło się już na staranne oświetlone, dobrze pomyślane i miłe dla oka wystawy (F. Łagodziński, W. Regent, R. Bogacki i inni). Kupcy zgłosili postulat obniżenia cen na prąd elektryczny, który w Radomiu jest droższy niż w innych miastach”⁴⁷. W trosce o dobre warunki handlu członkowie Stowarzyszenia włączyli się do prowadzonej przez władze miasta walki z żebractwem, dostosowując się do odezwy Komitetu Opieki Społecznej o przeciwdziałaniu żebraniu. Zaproponowali druk odpowiednich znaczków, które kupcy nabywaliby (po 500 marek rocznie) i umieszczali na drzwiach lokali sklepowych jako dowód złożenia dobrowolnej „ofiary przeciwżebraczej” Ofiara miała służyć biedakom, ale kupcy pragnęli też uwolnić lokale sklepowe i teren przed sklepami od żebraków, którzy nachalnie domagali się datków i utrudniali klientom zakupy⁴⁸. W ramach popularyzacji wiedzy i doskonalenia zawodowego kupców odbył się 11. XII. 1932 r. w budynku SKP odczyt mgr J. Siekańskiego z Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu na temat prowadzenia ksiąg handlowych⁴⁹. Materiały archiwalne informują też o odczycie W. Dedo, dyrektora radomskiej ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, który poinformował członków SKP i zaproszonych gości o tym, „jak to wymierzany będzie podatek zryczałtowany od 1. IV. 1936 r. i jakie przysługują ulgi płatnikom”⁵⁰. Upowszechnianiu wiedzy zawodowej wśród kupców zrzeszonych w Stowarzyszeniu służyło także numerowanie pism fachowych, takich jak „Tygodnik handlowy” i „Poradnik przedsiębiorcy”⁵¹. Zarząd SKP namawiał, „by jak najszersze rzesze kupieckie uczęszczały w niedziele (12–14) i środy (20–22) do lokalu SKP przy Traugutta 61, celem nawiązania życia towarzyskiego, przeczytania fachowych pism handlowych, wymiany myśli i poglądów”⁵². Tak więc, Stowarzyszenie Kupców miało nie tylko rozwiązywać problemy ekonomiczne ważne dla tej grupy zawodowej, upowszechniać wiedzę fachową, ale także integrować środowisko. Kwitło życie towarzyskie, organizowano bale, rauty, spotkania. Aby zabezpieczyć interesy rodzin członków SKP, na wypadek ich śmierci, z inicjatywy Feliksa Paschalskiego założono Kasę Zapomogową⁵³.

SKP było najbardziej wpływową organizacją społeczno-zawodową grupującą radomskie elity kupieckie. Należeli do niego najbogatsi kupcy. Aktywnymi działaczami Stowarzyszenia byli właściciele okazałych sklepów i restauracji położonych w centrum miasta. S. Wierzbicki miał restaurację i winiarnię przy ulicy Żeromskiego 51, czyli przy głównym trakcie handlowym Radomia. Inny działacz Stowarzyszenia Romuald Bogacki posiadał przy ulicy Żeromskiego sklep z artykułami kolonialnymi oraz luksusową restaurację, a na rogu ulic Żeromskiego i Moniuszki kawiarnię i restaurację „Cristal” przyciągającą dancingami i występami estradowymi. Jan Pazdon, również członek SKP, był właścicielem dużego sklepu z artykułami gospodarstwa domowego (Żeromskiego 17). Edward Suchański prowadził największą księgarnię w Radomiu (Żeromskiego 27). Pełniący od 1936 r. funkcję prezesa SKP Feliks Łagodziński miał na placu Konstytucji 3 Maja znaną aptekę i drogerię, a w podziemiach swojej kamienicy prowadził „fabrykę preparatów ziołowych”. Po preparaty Łagodzińskiego przyjeżdżali kupcy i aptekarze z całego regionu⁵⁴. Nigdy, mimo czynionych prób, nie udało się ze Stowarzyszenia uczynić organizacji masowej. Na pierwszym, organizacyjnym zebraniu SKP w Radomiu zapisało się do organizacji 13 kupców, z których trzech – Stanisław Wierzbicki, Kazimierz Szorc i Edmund Sokołowski – weszli w skład zarządu. Dwunastu nowych kupców przyjęto na drugim zebraniu w dniu 13. I. 1918 r. Liczba członków Stowarzyszenia nigdy nie była imponująca, mimo wielokrotnie czynionych prób umasowienia organizacji. W roku 1928 Stowarzyszenie liczyło 54 kupców, podczas gdy liczba przedsiębiorstw handlowych w Radomiu w tym okresie wynosiła ponad 2000⁵⁵. Do Stowarzyszenia nie należeli drobni kupcy i kramarze, którzy ledwo wiązali koniec z końcem.

O przyjęciu do SKP decydowała powołana w styczniu 1918 r. Komisja Kwalifikacyjna w składzie: Romuald Bogacki, Stanisław Grajnest, J. Witkowski, Edmund Suchański, Wacław Wilczyński. Komisja nie tylko rozpatrywała podania kandydatów na członków, ale też ustalała wpisowe (30 koron w 1918 r.) i roczną składkę (50 koron w 1918 r.). Wysokość składek członkowskich ulegała zmianom w kolejnych latach, a w zasadzie podwyżkom, przy czym wiązano składki kupców z rodzajem wykupywanych przez nich świadectw przemysłowych. Bogatsi kupcy byli więc bardziej obciążeni finansowo na rzecz Stowarzyszenia. Mimo podwyższania składek SKP cały czas borykało się z kłopotami finansowymi. Problemy były tak duże, że w 1921 r. S. Wierzbicki zastanawiał się, czy oddział radomski SKP w ogóle nie ulegnie likwidacji. W protokole nadzwyczajnego zebrania z dnia 17. XI. 1921 r. znajduje się zapis: „S. Wierzbicki podnosi brak zainteresowania u stowarzyszonych i zaniedbanie niektórych przyjętych zobowiązań. Przedstawia wniosek o rozpatrzenie i zdecydowanie o dalszych losach oddziału”⁵⁶. Na brak środków finansowych narzekała też centrala Stowarzyszenia w Warszawie, domagając się coraz większych

przekazów pieniężnych od oddziałów terenowych. W roku 1928, na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków Stowarzyszenia w Radomiu zdecydowano o usamodzielnieniu oddziału radomskiego SKP i oddzieleniu go od warszawskiej centrali⁵⁷. Tak więc, 3. VI. 1928 r. Stowarzyszenie Kupców Polskich w Radomiu stało się samodzielną jednostką prawną, mogącą zaciągać różnego rodzaju zobowiązania, posiadającą własny statut. Statut został zatwierdzony przez Walne Zebranie Członków i podpisany przez S. Wierzbickiego, S. Sybilskiego i B. Frajtaga w kancelarii notarialnej Romualda Przyłuskiego dnia 22. V. 1928 r. Decyzją Wojewody Kieleckiego organizacja została wciągnięta do rejestru stowarzyszeń i związków pod numerem 1899 i pod nazwą „Stowarzyszenie Kupców Polskich w Radomiu”. Statut Stowarzyszenia znajduje się w Archiwum Państwowym w Krakowie⁵⁸. Decyzja o przekształceniu Stowarzyszenia w samodzielną jednostkę miała związek z zamiarem nabycia przez radomskich kupców budynku dla szkoły handlowej i planami zaciągnięcia na ten cel kredytu bankowego. Usamodzielnienie oddziału radomskiego SKP dokonało się za zgodą centrali stowarzyszenia w Warszawie. Organizacja radomska liczyła wówczas 54 członków. Próbowano zwiększyć tę liczbę poprzez „rozszerzenie działalności na prowincję Ziemi Radomskiej”, tzn zorganizowanie nowych oddziałów i przyciągnięcie kupców spoza Radomia⁵⁹. Nie było to jednak proste, bo zaczynały się problemy z dekoniunkturą (wielki kryzys). W 1929 r. nowi kupcy (E. Lewicki, J. Białowas, S. Grajewska, Cz. Groszkowski, A. Małecki, S. Sybilski, S. Żak i inni) zdecydowali się na wstąpienie do organizacji, lecz mimo to nie udało się uczynić ze SKP organizacji masowej, choć wyrażano pragnienie, aby wszystkie polskie firmy handlowe w Radomiu należały do Stowarzyszenia. Celem zwerbowania jak największej liczby członków drukowano i powielano ulotki reklamowe.

Ogromną zasługą SKP w zakresie upowszechniania wiedzy było założenie 21. IX. 1918 r. pierwszej w Radomiu placówki edukacyjnej prowadzącej kształcenie w zawodach ekonomicznych, a mianowicie szkoły handlowej. Od samego początku szkoła ta była współfinansowana przez radomskich kupców-członków SKP. Procedura była taka, że kupcy wykupywali świadectwa przemysłowe (handlowe) odpowiedniej kategorii w urzędach skarbowych i część tych obciążeń podatkowych przekazywali na rzecz szkół w formie subwencji (tzw. procentu od patentów handlowych). Już w 1917 r. „Gazeta Radomska” informowała, że „na skutek starań zarządu radomskiej szkoły handlowej zostało wydane komendzie obwodowej rozporządzenie o pobieraniu opłat od patentów handlowych na rzecz szkół handlowych”⁶⁰. W 1918 r. przekazano na rzecz szkoły handlowej 50 tysięcy koron pochodzących z podatków zapłaconych przez kupców⁶¹. Ponadto radomscy kupcy zdecydowali o dodatkowym dobrowolnym opodatkowaniu dziesięcioprocentowym podatkiem kwot wydawanych na świadectwa przemysłowe (handlowe) z zaznaczeniem, że środki te mają służyć

wyłącznie szkolnictwu handlowemu⁶². Zarząd Szkoły zwrócił się w tej sprawie do Izby Skarbowej w Kielcach o „przeznaczenie owych datków od patentów gromadzonych przez urząd skarbowy w Radomiu na rzecz 4-klasowej Szkoły Handlowej Zawodowej w Radomiu”⁶³.

Środki finansowe na utrzymanie szkoły pochodziły oprócz wspomnianych wyżej procentów od wykupywanych przez kupców świadectw, czyli zezwoleń na prowadzenie działalności handlowej⁶⁴, także z czesnego wpłacanego przez uczniów. W roku szkolnym 1922/23 opłata za naukę wynosiła 30.000 marek za półrocz, czyli 60.000 marek za cały rok⁶⁵. Nie była to wysoka opłata. W tym samym czasie czesne w prywatnym 8-klasowym Gimnazjum Filologicznym Żeńskim (dawnej 7-klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej) wynosiło 560.000 marek w klasach 4–8, zaś 480.000 w młodszych klasach, a w państwowej Szkole Technicznej Kolejowej 120.000 marek plus 50.000 marek kaucji. Szkoła handlowa utrzymywana przez kupców nie była więc drogą placówką oświatową.

Zaangażowanie radomskich kupców w sprawy oświaty handlowej było charakterystyczne dla środowiska polskich handlowców. Stowarzyszenie Kupców Polskich już na I Zjeździe Kupiectwa Polskiego w Warszawie szeroko podniosło potrzebę zakładania szkół handlowych⁶⁶. Referat „O szkolnictwie zawodowym kupieckim” wygłosił wówczas B. Miklaszewski. Jak podaje radomski sprawozdawca ze Zjazdu, „poruszył on umysły zebranych – wywiązała się interesująca dyskusja, mówcy dziękowano potężnymi oklaskami”⁶⁷. Z dyskusji zjazdowej wynikało, że szkoły handlowe, tak ważne „dla podniesienia poziomu polskiego handlu”, powinny być oficjalnie prowadzone przez oddziały SKP, gdyż organizacja ta najlepiej zna potrzeby gospodarki w zakresie kształcenia ekonomicznego. Centrala SKP wydała nawet specjalną odezwę skierowaną do oddziałów terenowych, aby przejmowały one placówki oświaty handlowej na swoim terenie. Poinformował o tym prezes radomskiego oddziału SKP Stanisław Wierzbicki, który na dzień 20. I. 1923 r. zwołał nadzwyczajne posiedzenie SKP poświęcone przejściu przez Stowarzyszenie Szkoły Handlowej w Radomiu. W protokole z tego posiedzenia znalazł się zapis: „St. Wierzbicki działający na zasadzie odezwę Zarządu Głównego SKP w Warszawie z 22. V. 1922 r. wyraził gotowość w imieniu Radomskiego Oddziału SKP wzięcia pod zarząd i opiekę szkoły handlowej zawodowej w Radomiu na otwarcie której koncesję otrzymała swego czasu Rada Opiekuńcza Szkoły Realnej”⁶⁸. Obecni na zebraniu kupcy jednogłośnie zaakceptowali propozycję Wierzbickiego. Wystąpiono do MWRiOP o wydanie koncesji Oddziałowi na prowadzenie szkoły pod nazwą „Męska Szkoła Handlowa Stowarzyszenia Kupców w Radomiu”⁶⁹. Władze oświatowe wydały stosowne zezwolenia i 1. IX. 1923 r. Oddział Radomski SKP stał się oficjalnym koncesjonariuszem szkoły. Kurs nauki został skrócony do 3 lat i placówka otrzymała nazwę 3-letniej Męskiej Szkoły Handlowej SKP. Przyjmowano do niej młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej lub po

przedstawieniu świadectwa 3 klasy gimnazjum. Kształcenie prowadzono w oparciu o opracowane przez ministerstwo programy. Klasyfikowanie i promowanie uczniów odbywało się według przepisów dla szkół państwowych. Cztery lata później, 24. IX. 1927 r., dokonano wyboru Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej, która miała czuwać nad finansami i technicznym wyposażeniem placówki oraz informować na bieżąco o potrzebach szkoły. W tajnych wyborach najwięcej głosów spośród członków SKP otrzymali: S. Wierzbicki, W. Regent, J. Miecznikowski, J. Woszczyński⁷¹. Rada Opiekuńcza przedkładała koncesjonariuszowi co rok sprawozdania finansowe i budżet szkoły.

Prowadzenie Szkoły Handlowej było dużym obciążeniem dla kupców. Wielokrotnie podnoszono kwestię trudności pieniężnych związanych z funkcjonowaniem placówki. Na ogólnym zebraniu Oddziału SKP w dniu 13. II. 1927 r. dyrektor Szkoły Handlowej Feliks Paschalski uskarżał się, że „kosztu prowadzenia szkoły nie pokrywają wpisy, gdyż do szkoły uczęszcza młodzież przeważnie rodziców niezamożnych i dość znaczna część bywa zwalniana od wpisów. Nikłe zasiłki udzielane przez rząd również nie pokrywają niedoboru, który w końcu bieżącego roku dojdzie do plus minus 12000 złotych”⁷¹. Paschalski apelował do kupców, aby wymagali od nowo przyjmowanych pracowników świadectw ukończenia szkoły. Chciał, aby placówka była bardziej popularna w miejscowym środowisku, bo dawało się zaobserwować „wyraźne ciążenie młodzieży do szkół gimnazjalnych”⁷². Także S. Wierzbicki „ubolewał nad brakiem zainteresowania szkołą ze strony radomskiego kupiectwa i zbyt małe korzystanie ze szkoły dla swych dzieci”⁷³.

Mimo trudności szkoła systematycznie zwiększała liczbę uczniów, a trudne warunki lokalowe uniemożliwiały normalne funkcjonowanie. Dyrektor Paschalski podkreślał: „szkoła korzystając z lokalu gimnazjum państwowego w charakterze sublokatorów, może go wykorzystywać w pewnych jedynie godzinach, co ujemnie odbija się na całokształcie nauk”⁷⁴. Sprawą niezmiernie palącą stała się więc poprawa warunków lokalowych. Zaczęto myśleć o wybudowaniu własnego gmachu szkolnego lub wydzierżawieniu obiektu, który spełniałby wymogi dobrze funkcjonującej szkoły. Prezes SKP i zarazem członek Rady Opiekuńczej Szkoły, S. Wierzbicki, poczynił pewne starania u władz miejskich, aby uzyskać plac pod ewentualną budowę. Jednak okazało się, że „przeznaczony w swoim czasie przez Magistrat plac miejski pod budowę szkoły, decyzją wyższych władz państwowych przydzielony został Wytwórni Broni, a obecnie miasto placów wolnych nie posiada, a budowa własnego gmachu przy obecnych wprost katastrofalnych warunkach jest nieziszczalnym marzeniem”⁷⁵. Próbowano wydzierżawić na potrzeby szkoły handlowej pałacyk S. Hempla przy ul. Lubelskiej 46, w którym kiedyś mieścił się Sejmik Powiatowy⁷⁶. Oddelegowani do pertraktacji z Hemplem działacze S. Wierzbicki i J. Woszczyński nie zdołali doprowadzić do uzgodnienia warunków najmu. Cały czas

właściciele szkoły handlowej podejmowali kroki, które miały przysporzyć szkole środków finansowych. Zarząd SKP za pośrednictwem warszawskiej centrali Stowarzyszenia wystąpił w 1927 r. do MWRiOP z prośbą, aby przekazywane szkole przez resort oświaty subwencje, stanowiące % od wykupywanych przez kupców patentów (świadectw handlowych) pochodziły nie tylko od kupców z terenu Radomia, ale i okolicznych powiatów⁷⁷. Argumentowano w ten sposób, że ze szkoły korzysta młodzież nie tylko z miasta, lecz i sąsiednich miejscowości. Wybrano specjalną delegację złożoną z Czesława Paschalskiego, Stanisława Wierzbickiego i Jana Woszczyńskiego, która miała za zadanie „poczynienie starań w MWRiOP o wypłacanie szkole całej dopłaty do świadectw handlowych, jakie płacą kupcy Ziemi Radomskiej, a nie części.”⁷⁸. Uzyskane sumy planowano przeznaczyć na pokrycie niedoborów w budżecie szkoły (niedobór wystąpił w latach 1926/27 i 1927/28) oraz na inwestycje szkolne. Dla ratowania finansów szkoły kupcy zdecydowali w kwietniu 1928 r. o podniesieniu składek na rzecz SKP oraz uzależnili ich wysokość od rodzaju wykupywanych świadectw handlowych⁷⁹.

W tymże roku nadarzyła się okazja nabycia dla szkoły handlowej nieruchomości przy ulicy Długiej 1–4 (Traugutta 61). Nieruchomość składała się z dwóch budynków dwupiętrowych i należała do rodziny Epsteinów. Właściciele wycenili ją na 210000 zł. plus połowa kosztów rejentalnych, co w opinii rzeczoznawców stanowiło okazyjnie niską cenę⁸⁰. Aby załatwić formalności związane z kupnem nieruchomości, Stowarzyszenie Kupców Polskich musiało stać się osobą prawną. W porozumieniu z warszawską centralą, Oddział Radomski przekształcił się więc w samodzielne SKP w Radomiu. Stowarzyszenie, jako jednostka prawna, było zdolne do działań prawnych i procesowych, mogło nabywać i sprzedawać majątek, tworzyć kapitały, przyjmować ofiary i zapisy testamentowe, pozywać i odpowiadać przed sądem O zamiarze kupna budynków dla szkoły handlowej SKP w Radomiu powiadomiło Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie. Do Radomia przybył wizytator szkół handlowych krakowskiego Kuratorium – Władysław Witkowski, który obejrzał nieruchomość i uczestniczył w nadzwyczajnym zebraniu członków Stowarzyszenia 19. XII. 1928 r., pozytywnie ustosunkowując się do działań radomskich kupców⁸¹. Zgodnie z poleceniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, zakupione budynki musiały służyć wyłącznie celom oświatowym, trzeba więc było wykwaterować z nich mieszkających tam prywatnych lokatorów (Szustra i Bekermana). Wiązało się to z kolejnymi wydatkami na zakup dla nich mieszkań⁸².

SKP kupując nieruchomość liczyło na stały dochód z dzierżawy budynków, jako że część pomieszczeń zajmowało gimnazjum państwowe im. Tytusa Chałubińskiego, dawna 8-klasowa Szkoła Realna. Czyszn w wysokości 10 640 zł. rocznie powinien płacić Stowarzyszeniu Magistrat miasta Radomia⁸³. Niestety, nie wywiązywał się on ze swych zobowiązań, co było przyczyną trudności Stowarzyszenia w spłacie długu na rzecz Towarzystwa Kredytowego miasta

Radomia. Pojawiły się zatory płatnicze. Stowarzyszeniu nie płacono, więc samo też nie spłacało w terminie rat i Towarzystwo Kredytowe zaczęło grozić egzekucjami⁸⁴. Rozpaczliwie szukano pieniędzy. Zarząd SKP postanowił skorzystać z oferty zaciągnięcia prywatnej pożyczki aby „pożyczyć od Bolesława Zendlewicza 10 000 zł na 15% rocznie, wystawiając akcept SKP w dolarach po kursie 8,90 płatny 17 lipca 1934 r. Procent płatny jest kwartalnie z góry”⁸⁵. Aby uniknąć płacenia wysokich procentów, zarząd wystąpił z propozycją, aby sami kupcy-członkowie SKP wsparli Stowarzyszenie bezprocentowymi pożyczkami, bo najlepiej wiedzą, jak trudna jest sytuacja finansowa w związku z nabyciem budynków szkolnych. Z materiałów archiwalnych wynika, że na początku 1930 r. 14 członków SKP zdecydowało się pożyczyć pieniądze na sumę 13 200 zł⁸⁶. Były to pożyczki wekslowe, bezprocentowe, płatne po upływie 3 lat⁸⁷. Łączny koszt nabycia nieruchomości dla szkoły handlowej według sprawozdania finansowego z 31. XII. 1929 r. zamknął się sumą 244 275 zł.

W sierpniu 1930 r. SKP uzyskało od Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie koncesję na prowadzenie szkoły handlowej żeńskiej, jako oddziału równoległego przy dotychczasowej szkole męskiej. Odtąd obie szkoły – męska i żeńska – funkcjonowały w jednym budynku, pod jednym kierownictwem Feliksa Paschalskiego. Otwarcie szkoły dla dziewcząt nastąpiło 1. IX. 1930 r. . Warunkiem rozpoczęcia nauki było przedstawienie świadectwa ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej⁸⁸. Decyzją władz szkolnych Szkoła Handlowa Żeńska SKP przyjmowała też dziewczęta z dwóch pierwszych klas likwidowanej Szkoły Handlowo-Przemysłowej im. Marii Rodziewiczówny⁸⁹. Cykl nauczania w szkole żeńskiej wynosił 4 lata (także Szkoła Męska wydłużyła wówczas okres nauki). Placówka stanowiła bardzo atrakcyjną ofertę edukacyjną. Trafiało do niej coraz więcej dziewcząt, które nie chciały uczyć się rzemiosła, ani zostać robotnicami, bo oznaczałoby to degradację w opinii społeczeństwa mieszczańskiego. Praca „urzędniczek gospodarczych” odpowiadała w zupełności ich aspiracjom.

Warto podkreślić, że obie szkoły handlowe, męska i żeńska, stanowiły aż do roku szkolnego 1937/38 odrębne placówki oświatowe, a próby połączenia ich w jedną koedukacyjną nie udawały się. Jedną z takich prób poczyniło SKP w 1935 r., wystosowując do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego odpowiednie pismo w tej sprawie. W odpowiedzi władze oświatowe napisały: „Zawiadamiam, że Kuratorium nie zezwala w b.r. szkolnym na połączenie dwóch dotychczas oddzielnych – męskiej i żeńskiej – szkół handlowych w jedną szkołę koedukacyjną handlową w Radomiu. Szkoły te, jako oddzielne jednostki szkolne, mogą mieć wspólne pomieszczenia oraz mogą być prowadzone pod jednym kierownictwem. Gdyby SKP w przyszłości miało zamiar połączenia tych szkół, co jednak nie byłoby pożądane, winno przedstawić Kuratorium ponownie tę propozycję w terminie nie późniejszym jak 4 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Kraków, 3. X. 1935r. Podpis nieczytelny.”⁹⁰.

Rok 1930, oprócz uruchomienia szkoły handlowej żeńskiej, zapisał się jeszcze jednym ważnym wydarzeniem w historii szkoły handlowej. Mimo kłopotów finansowych obchodzono uroczyste jubileusz 10-lecia placówki, połączone z jubileuszem 10-lecia Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu. Godne uczczenie obu rocznic planowano znacznie wcześniej. Już w październiku 1927 r. powołano specjalny „Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: Zarząd SKP, dwóch członków Rady Opiekuńczej Szkoły, dwóch delegatów »Stowaru« oraz panie Suchańska i Sawicka”⁹¹. Komitet miał przygotować obchody, w ramach których nastąpiłoby przekazanie szkole ufundowanego przez kupców sztandaru. Perturbacje finansowe i zamieszanie związane z zakupem szkolnych nieruchomości sprawiły, że planowane na rok 1928 uroczystości przesunęły się w czasie. Sprawą sztandaru dla szkoły zajęto się dopiero w lutym 1930 r., powołując „Komisję Sztandarową” w osobach pani Suchańskiej i Feliksa Paschalskiego, mającą opracować i przedstawić Zarządowi SKP „projekt i kosztorys sztandaru”⁹². Sztandar był gotów na święto Konstytucji 3 Maja 1930 r. Przekazanie i poświęcenie sztandaru połączone z poświęceniem nowo nabytych budynków szkolnych. Uroczystości zaplanowano na 21. IX. 1930 r., wcześniej jednak, bo 12. IX. 1930 r., odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków SKP połączone z posiedzeniem Rady Pedagogicznej Szkół Handlowych, zwołane „dla uczczenia zasług położonych przez Prezesa St. Wierzbickiego”. Zdecydowano uczcić osobę wieloletniego szefa kupieckiego stowarzyszenia wmurowaniem w budynku szkolnym tablicy na jego cześć. Przyjęto następującą rezolucję: „W uznaniu zasług dla Stowarzyszenia i Szkoły Handlowej położonych przez Prezesa Stanisława Wierzbickiego zebrani postanawiają wmurować w gmachu szkolnym tablicę marmurową z napisem następującym: „Staraniem Stanisława Wierzbickiego, Prezesa SKP w Radomiu i Twórcy Szkoły Handlowej dom ten nabyto w roku 1929. Stowarzyszenie i Szkoła”.

Uroczystości związane z jubileuszem rozpoczęły się 21. IX. 1930 r. w Kościele Św. Trójcy, gdzie podczas uroczystej mszy ks. Strzelecki poświęcił ufundowany przez kupców sztandar. Jak relacjonowała „Ziemia Radomska”, „przybyło wielu znamienitych gości: p. Kupczyński – Kurator Okręgu Szkolnego w Krakowie, p. Rudziański – delegat MWRiOP, starosta radomski – Z. Maćkowski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej – p. Gadomski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej – p. Dittrich, zastępca komendanta miasta – p. Jastrzębski, przedstawiciele kupców żydowskich oraz innych organizacji.”⁹³. Na obchody zjechali do Radomia przedstawiciele regionalnych oddziałów SKP z całej Polski a także osoby z Rady Naczelnej Stowarzyszenia w Warszawie. Po uroczystej mszy świętej społeczność szkolna, kupcy oraz zaproszeni goście zebrali się na podwórku Szkoły Handlowej. Jak podaje lokalna gazeta, „w przebiegu obchodów była godność, tradycja i patriarchat zawodu. To piękny dokument trwałej woli kupiectwa przekuwania i podnoszenia rodzinnego handlu własnym wysiłkiem i pracą. [...] Prezes Wierzbicki wręczył panu Paschalskiemu

sztandar, Paschalski wręczył sztandar prymusowi-uczniowi Józefowi Pudle, po czym nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru⁹⁴. Rodzicami chrzestnymi przekazanego szkole sztandaru zostali: radca Izby Przemysłowo-Handlowej W. Klonowski oraz Janina Paschalskam – żona dyrektora Szkoły Handlowej, córka S. Wierzbickiego. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości odbył się uroczysty obiad dla gości, a wieczorem bal. Obchody 10-lecia Szkoły Handlowej i SKP odbyły się głośnym echem w lokalnym środowisku. Pisały o nich miejscowe gazety, co przyczyniło się do wzrostu popularności szkoły wśród społeczeństwa Radomia i okolicznych miejscowości.

Świętowanie jubileuszu nie pozwoliło zapomnieć o doskwierającej rzeczywistości. W 1931 r. trzeba było rozpocząć reperację dachu na budynkach szkolnych⁹⁵. Nie ustały też kłopoty finansowe. Wciąż czyniono starania w Magistracie, aby uregulował on zaległy czynsz, interweniowano w tej kwestii nawet w krakowskim Kuratorium⁹⁶. Mimo problemów z brakiem pieniędzy, dbano o warunki materialne w szkole. Na wniosek dyrektora F. Paschalskiego Zarząd SKP wydzierżawił w 1931 r. od ks. dra Kosińskiego plac przylegający do budynków szkolnych z przeznaczeniem go na miejsce gier i zabaw uczniów. Udało się uzyskać prawo do korzystania z placu bez konieczności opłacania czynszu⁹⁷. Baza dydaktyczna szkoły powiększyła się w 1933 r., gdy „nestor kupiectwa polskiego St. Wierzbicki” obchodził jubileusz 40-lecia pracy zawodowej i z tej okazji założył przy Szkole Handlowej „Bibliotekę im. Stanisława i Jadwigi małż. Wierzbickich”⁹⁸. W roku szkolnym 1936/37 biblioteka liczyła 500 tomów w księgozbiornie przeznaczonym dla nauczycieli oraz 700 tomów w księgozbiornie dla uczniów⁹⁹.

W 1932 r. równoległe z *Ustawą o ustroju szkolnictwa*, uchwalona została *Ustawa o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych*¹⁰⁰. Określała ona warunki, jakie musi spełniać prywatna osoba fizyczna, stowarzyszenie, bądź fundacja, gdy chce założyć i prowadzić placówkę oświatową. Artykuł 2 ustawy wymagał od założyciela szkoły przedłożenia statutu zakładu naukowego, określającego wewnętrzny ustrój szkoły, język nauczania i program a także zapewnienie szkole odpowiedniego lokalu i wyposażenia w urządzenia i pomoce naukowe oraz wykazania, że środki finansowe niezbędne do utrzymania szkoły będą wystarczające. Wkrótce Ministerstwo wydało rozporządzenie wykonawcze do wspomnianej ustawy, które precyzyjnie określało wymogi, jakie musi spełniać właściciel prywatnej placówki¹⁰¹. Te formalne wymogi sprawiły, że Szkoła Handlowa SKP w Radomiu musiała się dostosować do nich. Powstał w związku z tym Statut Szkoły, który obecnie znajduje się w Archiwum Państwowym w Krakowie¹⁰². Analizując jego postanowienia, można dowiedzieć się o organizacji szkoły oraz kompetencjach właściciela, dyrektora i personelu nauczycielskiego.

Ze Statutu Prywatnej 4-klasowej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomiu wynika, że szkoła miała „za zadanie przygotowanie wykwalifikowanych zawodowo pracowników dla życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego zakresu kształcenia ogólnego oraz przez wychowanie społeczno-obywatelskie” (paragraf 3). Placówka ta przeznaczona była dla obu płci (oddziały męskie i żeńskie) różnych wyznań i narodowości. Całkowity kurs obejmował 4 lata nauki, przy czym każdy rok podzielony był na trzy okresy. Maksymalną liczbę uczniów w poszczególnych klasach ustalono na 50, przy czym norma ta odpowiadała przepisom obowiązującym w szkołach państwowych (paragraf 4). Warunkiem przyjęcia do szkoły było przedstawienie świadectwa ukończenia 7-mej klasy szkoły powszechnej oraz złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego, rachunków i geografii. Kandydaci musieli mieć ukończony co najmniej 13 rok życia i nie przekroczonego 17 (paragraf 5). Klasyfikowanie i promowanie uczniów odbywało się według przepisów dla szkół państwowych.

Właściciel szkoły (SKP w Radomiu) zawierał i rozwiązywał umowę z dyrektorem szkoły i dobranym przez niego personelem nauczycielskim oraz przedstawiał władzom oświatowym wysokość uposażenia całej kadry (paragraf 10, p. 1) Miał prawo bywać na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych, ale tylko w obecności dyrektora szkoły i „bez prawa czynnego udziału i robienia uwag personelowi” (paragraf 10, p. 7) Właściciel otrzymywał od dyrektora placówki okresowe sprawozdanie o poziomie i wynikach nauczania oraz wychowania w szkole. Mógł też uczestniczyć w posiedzeniach sprawozdawczych (plenarnych) Rady Pedagogicznej oraz wejrzeć w nadesłane do szkoły opinie powizytacyjne państwowej władzy szkolnej sprawującej merytoryczny nadzór nad placówką. Najważniejszym obowiązkiem właściciela było „dostarczanie we właściwych terminach środków na utrzymanie szkoły (paragraf 10, p. 5.) Środki te pochodziły głównie z opłat uczniowskich oraz procentów od wykupywanych przez kupców świadectw handlowych. Preliminarz wydatków i sprawozdanie budżetowe musiał sporządzać dyrektor szkoły. Przedstawiał je do akceptacji właścicielowi szkoły oraz władzy oświatowej, czyli KOSK (paragraf 11, p. 8.) Do obowiązków dyrektora należało przewodniczenie radzie pedagogicznej, reprezentowanie szkoły na zewnątrz, dbanie o propaństwowy kierunek wychowawczy, wykonywanie obowiązujących przepisów szkolnych, dobór personelu, zaopatrzenie szkoły we właściwe środki i pomoce naukowe (paragraf 11, p. 1–7.) Dyrektor musiał również składać okresowe sprawozdania z pracy szkoły zarówno właścicielowi, jak i władzy szkolnej.

SKP w Radomiu, jako właściciel szkoły handlowej, dbało o wyposażenie placówki w pomoce dydaktyczne. Uczniowie mieli do dyspozycji dwie pracownie przedmiotowe: do pisania na maszynie (sala maszyn) i towaroznawczą. W sali maszyn znajdowało się 7 maszyn do pisania „Remington” oraz maszyny

do nauki liczenia: arytмомetr „Brunsviga” i maszyna do dodawania „Monarch”. Pracownia towaroznawcza w trakcie organizacji była wyposażona w środki dydaktyczne umożliwiające prowadzenie ćwiczeń z zakresu 75% programu nauczania. W kancelarii, oprócz maszyny do pisania, znajdował się powielacz „Roneo”, z którego korzystali również nauczyciele przygotowując materiały do lekcji. Łączna wartość urządzeń szkolnych, pomocy naukowych i księgozbioru bibliotecznego wynosiła na dzień 1. VI. 1935 r. 34,5 tys. zł¹⁰³.

Sytuacja finansowa radomskich szkół handlowych była ściśle powiązana z ogólną sytuacją gospodarczą w kraju i Radomiu. Lata wielkiego kryzysu 1929–1935 dały się odczuć zarówno prywatnej szkole, bo ubożające społeczeństwo nie miało pieniędzy na opłatę czesnego za naukę dzieci, jak i kupcom, bo spadające obroty przekładały się na bankructwa sklepów, toteż mniejsze były kwoty z procentów od wykupywanych świadectw. Rok szkolny 1934/35 Szkoły Handlowe SKP w Radomiu zamknęły niedoborem na sumę 14 000 zł, a zadłużenie placówek na 1. I. 1934 r. sięgało 30 000 zł¹⁰⁴. Zadłużenie wynikało przede wszystkim stąd, że władze oświatowe w latach 1930–1933 nie przekazywały należnych subwencji w postaci procentów od wykupywanych świadectw handlowych. W sprawozdaniu finansowym za rok 1934/35 napisano: „Stowarzyszenie [Kupców Polskich] jest zdania, iż pokrycie z jednej strony niedoboru rocznego, z drugiej zaś zlikwidowanie zadłużenia i prowadzenie szkoły możliwym będzie jedynie przy otrzymaniu subwencji Ministerstwa w wysokości 20 000 zł.”¹⁰⁵. Poprawa koniunktury w latach 1936–1938 sprawiła, że szkoła zaczęła dostawać należne jej środki z podatków celowych, czyli procentów od świadectw przemysłowych (handlowych), rosły też wpływy z opłat uczniowskich. Pozwoliło to na zrównoważenie szkolnego budżetu w roku szkolnym 1936/37 oraz 1937/38.

Przepisy ustawy jędrzejewiczowskiej z 11. III. 1932 r. wdrażane były stopniowo – na pełne wprowadzenie zmian, jak już wspomniano, przewidziano 6 lat. 4-letnia Szkoła Handlowa SKP w Radomiu przekształciła się „według nowego ustroju” 1. IX. 1938 r.¹⁰⁶ Powołano przewidziane przez reformę typy szkół: Prywatne Gimnazjum Handlowe (4-letnie) oraz Liceum Handlowe Stowarzyszenia Kupców Polskich (2-letnie). Decyzję w tej sprawie podjęło Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie. Równoległe z wnioskiem o przekształcenie szkoły handlowej w szkołę nowego typu, SKP wystąpiło o nadanie placówce uprawnień szkół państwowych. Kuratorium wydało decyzję pozytywną i w uzasadnieniu napisało o szkole: „Wyniki nauczania dobre; wizytowana dwukrotnie w ostatnich dwóch latach; Szkoła odpowiada potrzebom terenu; poziom wychowania młodzieży właściwy. Dyrektor nie ma zajęcia ubocznego, grono kwalifikowane. Pomieszczenia i urządzenia za szczupłe wobec rozwoju szkoły. Sprawa rozszerzenia lokalu – w toku. Zaopatrzenie szkoły uzupełnia się stale. Wobec powyższego Kuratorium Okręgu Szkolnego proponuje przyznanie praw

od 1. IX. 1939 r”¹⁰⁷. Wybuch II wojny światowej pokrzyżował plany dotyczące funkcjonowania szkoły, praktyczna realizacja założeń reformy nastąpiła dopiero w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Przedstawiona wyżej Szkoła Handlowa SKP była średnią szkołą zawodową kształcącą w systemie stacjonarnym. Dawała przygotowanie ogólne i ekonomiczne do pracy we wszystkich działach gospodarki. Niezależnie od tej zasłużonej placówki kształcącej wykwalifikowanych urzędników gospodarczych, Stowarzyszenie Kupców Polskich w okresie międzywojennym prowadziło także szkołę handlową doksztalającą. Przeznaczona była dla młodzieży w wieku 15–18 lat, zatrudnionej w handlu i posiadającej minimalne wykształcenie w zakresie czterech klas szkoły powszechnej. Szkoła doksztalająca miała dostarczyć sprzedawcom i niższemu personelowi sklepowemu wiedzy ogólnej i zawodowej potrzebnej przy wykonywaniu zawodu handlowca. Formalną koncesję na prowadzenie w Radomiu „doksztalającej szkoły wieczorowej dla młodzieży pracującej w handlu” otrzymał na początku radomski oddział Polskiej Macierzy Szkolnej, ale szkoła funkcjonowała w budynku szkoły handlowej SKP i zajęcia prowadzili pracujący tam nauczyciele¹⁰⁸. Placówka uruchomiona została 1. V. 1920 r.¹⁰⁹ Zajęcia odbywały się we wtorki, czwartki i soboty w godzinach 18.30–21.00. Tygodniowy wymiar godzin lekcyjnych wynosił 10 i obejmował zarówno przedmioty ogólnokształcące, jak i związane z zawodem. Stowarzyszenie Kupców Polskich od początku istnienia szkoły doksztalającej zabiegało, aby jak najwięcej młodzieży pracującej w handlu podejmowało naukę. „Głos Radomski”, informując w 1920 r. o otwarciu szkoły doksztalającej dla młodzieży pracującej w handlu, pisał: „Zarząd radomskiego oddziału SKP zwraca uwagę panów kupców chrześcijan, że w myśl rozporządzenia ministerialnego, tylko ci uczniowie będą mogli w przyszłości pracować w handlu, którzy wykażą się świadectwem powyższej szkoły”¹¹⁰. Decyzję o tym, aby „nie wypisywać na subiektów handlowych tych praktykantów, którzy szkoły nie ukończyli”, podjęli kupcy należący do SKP już w pierwszym roku niepodległości¹¹¹. Zastanawiali się nad finansowaniem szkoły doksztalającej i na jednym z zebrań Stowarzyszenia przyjęli wniosek, „by za praktykantów uczęszczających do szkoły na kursa wieczorowe płacili przede wszystkim pryncypałowie, gdyby zaś to nie pokrywało kosztów utrzymania szkoły, to należy na rzecz szkoły opodatkować ogół kupiecki”¹¹². Choć w pierwszym okresie istnienia szkoły doksztalającej SKP nie było jej formalnym koncesjonariuszem, to jednak głównie staraniom Stowarzyszenia zawdzięczała swój byt ta placówka. Jak wynika z materiałów archiwalnych, w 1929 r. zarząd SKP w Radomiu oficjalnie „wystąpił do Kuratorium o pozwolenie na prowadzenie Szkoły Handlowej Doksztalającej i przyjął odpowiedzialność finansową za prowadzenie tej szkoły”¹¹³. Działały już wówczas postanowienia ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet, zawierające przepisy o obowiązku uczęszczania młodzieży na naukę

dokształcającą. Znane też były decyzje rządowe odnośnie subwencjonowania szkół dokształcających – aż 50% kwot uzyskiwanych przez państwo ze sprzedaży świadectw przemysłowych trafiało do placówek typu dokształcającego¹¹⁴.

SKP w Radomiu prenumeroowało dla Szkoły Handlowej czasopisma fachowe, które dostarczały aktualnej wiedzy ekonomicznej. Znajdowały się w bibliotece szkolnej i mogli z nich korzystać zarówno uczniowie i nauczyciele, jak i kupcy-członkowie Stowarzyszenia. Były to: „Poradnik przedsiębiorcy”, „Tygodnik Handlowy” i „Wiadomości towaroznawcze”¹¹⁵. Ostatnie z wymienionych pism wydawane było przez Ośrodek Metodyczny Towaroznawstwa we Lwowie (od 1939 r. współwydawcą był Ośrodek Metodyczny Towaroznawstwa w Krakowie) i publikowało artykuły pisane przez wyróżniających się nauczycieli towaroznawstwa, aby ułatwić kolegom po fachu realizację programu tego przedmiotu.

Stowarzyszenie dbało również o upracticznienie nauki i ścisłe powiązanie jej z życiem gospodarczym. Służyły temu obowiązkowe praktyki zawodowe i zmiany w metodyce nauczania¹¹⁶. Praktyki kupieckie w wymiarze 300 godzin, podczas których młodzież poznawała warunki swojej przyszłej pracy zawodowej, odbywały się w dobrze zorganizowanych sklepach według dokładnie opracowanego planu. Były one stale kontrolowane przez nauczyciela, który sprawował nadzór nad młodzieżą i sprawdzał stopień wykonania programu. Dużą wagę przywiązywano do wyrobienia u młodzieży pozytywnego stosunku do zawodu kupca, przestrzegania etyki kupieckiej. „Największą korzyścią z praktyk jest to, że młodzież poznaje wtedy piękno zawodu kupieckiego i zasmakowuje w nim niejako”¹¹⁷.

Upracticznieniu nauki służyły także współfinansowane przez Stowarzyszenie Kupców Polskich wycieczki przedmiotowe. Młodzież, oprócz miejscowych sklepów i fabryk jeździła na Targi Poznańskie oraz urządzone przez Śląskie Towarzystwo Propagandy Gospodarczej Targi Katowickie¹¹⁸. Do organizowania wycieczek przedmiotowych, pokazujących sukcesy gospodarcze rodzimego przemysłu zachęcało KOSK, a także sami wystawcy, którzy oferowali młodzieży zniżki w cenach biletów, specjalne bonusy dla wycieczek szkolnych itp. Na targach i wystawach prezentowali swe prace także uczniowie szkół zawodowych, głównie technicznych. Organizowano specjalne stoiska wyrobów szkolnych, które miały zwiedzających przekonać do placówek oświaty zawodowej. Ministerstwo WRiOP, aby umożliwić wycieczkom szkolnym zwiedzanie wystaw, wystąpiło o ulgi kolejowe dla młodzieży do Ministerstwa Komunikacji¹¹⁹. Wśród wielu wystaw prezentujących dokonania gospodarze kraju i regionu najbardziej znane były w Radomiu: Wystawy Rolniczo-Przemysłowe woj. kieleckiego, Pokazy Wytwórczości Chrześcijańskiego Rzemiosła i Drobego Przemysłu, Wystawy Szkół Technicznych na Targach Katowickich, Wystawy Morskie i Kolonialne, Wystawa „Nowoczesny Sklep Detaliczny-architektura wnętrz”¹²⁰. Kurator KOSK zachęcał dyrekcje i nauczycieli szkół nie tylko do

zwiedzania wystaw, ale i do prowadzenia w obiektach wystawowych lekcji geografii gospodarczej, ekonomii i towaroznawstwa, podkreślając, że „wystawy to doskonała pomoc naukowa”. Wycieczki przedmiotowe i zwiedzanie wystaw prezentujących dorobek polskiej gospodarki pozwalały na łączenie wiedzy szkolnej z praktyką, aktualizację treści nauczania i stanowiły urozmaicenie procesu dydaktycznego. Odgrywały też istotną rolę wychowawczą – wzbudzały podziw dla dokonań rodzimych wytwórców.

Oddziaływanie wychowawcze szkoły miało wykształcić w uczniach szacunek do pracy. Zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa był przecież ważnym ogniwem wychowania obywatelsko-państwowego. W instrukcji skierowanej do nauczycieli podpowiadano, jak należy realizować program wychowawczy ukierunkowany na pracę na rzecz państwa. Istotnym elementem tego programu była edukacja ekonomiczna społeczeństwa. Pisano: „Podobnie jak z poznawaniem zjawisk społecznych, powinno się postępować z etapami pracy gospodarczej: najpierw jako przedmiot poważnej obserwacji wystąpi warsztat pracy ojca, matki, ucznia, nauczyciela, sąsiadów, potem zbiorowości, gminy, aż do coraz bardziej skomplikowanych warsztatów pracy gospodarczej, samorządowej i państwowej. Zagadnienie pieniądza i jego roli oświetlone być winno najpierw w małej gospodarce rodziny, sklepiku uczniowskim, na to, żeby poprzez zrozumienie racji i znaczenia wielkich instytucji oszczędnościowych wyjaśnić wreszcie gospodarkę pieniężną państwową”¹²¹. Koncepcja edukacji ekonomicznej, składającej się na wychowanie państwowo-obywatelskie wyraźnie nawiązywała do idei Komisji Edukacji Narodowej. Przybliżając uczniom zagadnienia związane z krajową gospodarką, należało wyjść od mikroskali, tzn. pojedynczych gospodarstw domowych i firm, od bliskiego młodzieży szczegółu do treści związanych z całością ekonomiki.

Stowarzyszenie Kupców Polskich miało też duże zasługi w upowszechnianiu wiedzy, głównie ekonomicznej, wśród mieszkańców Radomia, organizując różnego rodzaju kursy, wykłady otwarte i szkolenia. Wieczorowe kursy zawodowe dla pracowników handlowych prowadzono od 1918 r. przy Szkole Handlowej Męskiej. Zajęcia odbywały się w środy i niedziele i trwały pół roku. Opłata za cały kurs wynosiła 70 koron i, jak zachęcała lokalna gazeta, „kupcy winni zapisywać swych uczniów, korzyść będzie wybitna, bo kursa spoczywają w rękach wytrawnego prof. Feliksa Paschalskiego”¹²². Program kursów obejmował rachunkowość, korespondencję, geografii gospodarczą i towaroznawstwo. Uczestniczący w zajęciach subiektci zdobywali w ten sposób podstawy wiedzy zawodowej. W pierwszych latach niepodległości kursy stanowiły więc substytut szkoły. Wobec ogromnych potrzeb gospodarki i braku wykwalifikowanych kadr, systemem kursowym usiłowano przeszkolić jak najwięcej osób.

Zorganizowano także wieczorowe kursy z ekonomii społecznej dla 150 pracowników kolejowych i ich rodzin. Odbywały się one w roku 1920 w gmachu

Szkoły Handlowej przy ulicy Długiej 4. Za niewielką opłatą 5 koron słuchacze mogli uzyskać ogólną wiedzę o zasadach gospodarowania i funkcjonowania gospodarki krajowej¹²³.

Na przełomie lat 1931/32 cykl wykładów o naukowej organizacji zorganizowało Stowarzyszenie Kupców Polskich oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ziemi Radomskiej. Nawiązano kontakt z Instytutem Naukowej Organizacji w Warszawie, skąd pozyskano prelegentów. Drukowany w radomskiej prasie program wykładów obejmował: „Ogólne zasady nauki organizacji (wicedyrektor INO Waclaw Mileski); zasady biurowości (mgr Kazimierz Barliński); nowe metody księgowania (mgr Adolf Deloff); metody kalkulacji kosztów własnych (inż. Stanisław Guzicki); zastosowanie nauk organizacji do administracji publicznej (dr Marian Kałuski); organizacja handlu (Jan Chodorkowski – członek Taylor Society); zasady psychotechniki i zawodowstwa (dr Piotr Macewicz); organizacja przedsiębiorstw przemysłowych (prof. inż. Stanisław Płużański)”¹²⁴.

Wykłady były płatne (20 zł cały cykl) i odbywały się w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ulicy Traugutta, czyli budynku Szkoły Handlowej prowadzonej przez to Stowarzyszenie.

W okresie międzywojennym Stowarzyszenie Kupców Polskich organizowało w Radomiu wiele kursów i szkoleń adresowanych zarówno do miejscowego kupiectwa, jak i szerokich kręgów lokalnego społeczeństwa. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości dominowały szkolenia dające słuchaczom ogólne podstawy wiedzy ekonomiczno-handlowej, popularyzujące problematykę ogólnoeconomiczną. Szkolenia te zastępowały szkołę w przekazywaniu podstawowych wiadomości związanych z zawodem ekonomisty, pełniły więc funkcję kompensacyjną. W latach 30. częściej organizowano szkolenia specjalistyczne o charakterze doskonalącym. Oprócz wspomnianego cyklu wykładów z dziedziny naukowej organizacji pracy, SKP w Radomiu zorganizowało takie kursy, jak: „Najnowsze metody sprzedaży”, „Reklama i urządzenie wystaw sklepowych”, „Prowadzenie ksiąg handlowych”, „Nowoczesne metody księgowania”, „Prowadzenie stowarzyszeń budowlanych” i inne¹²⁵.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Radomiu odegrało w okresie międzywojennym ważną rolę w upowszechnianiu wiedzy, głównie ekonomicznej, wśród mieszkańców Radomia¹²⁶. Mimo niewielkiej liczby członków działacze SKP stworzyli środowisko opiniotwórcze miasta, zasiadali we władzach samorządowych, mieli wpływ na politykę podatkową. Przyczynili się do podniesienia poziomu handlu w Radomiu. Prowadzili największe i najlepiej zorganizowane sklepy. Dbali o własne doskonalenie zawodowe i popularyzację wiedzy organizując różnego rodzaju odczyty i szkolenia. Odpowiadały one konkretnym potrzebom i dotyczyły aktualnych zagadnień społeczno-ekonomicznych. Uczestniczyli w nich subiekci handlowi, urzędnicy administracji państwowej i samorządowej.

Kursy, wykłady i szkolenia o tematyce ekonomicznej, chociaż najczęściej były płatne, cieszyły się dużą popularnością wśród mieszkańców Radomia. Podnosiły świadomość ekonomiczną, przekazywały podstawowe wiadomości o aktualnych zagadnieniach życia gospodarczego, krzewiąc zarazem wartości „państwowe i obywatelskie”. Niekiedy, jak w przypadku kursów maszynopisania, stenografii, korespondencji, dawały skrócone przygotowanie do pracy, głównie biurowej. Istotne było to, że wyraźnie doceniano wiedzę ekonomiczną, której praktyczne wykorzystanie mogło przyczynić się do podniesienia poziomu rozwoju gospodarczego kraju i wzrostu dobrobytu społecznego. Wiedza ekonomiczna była też w odczuciu wielu ludzi źródłem osobistej kariery i wyższej pozycji w społeczeństwie.

Jednak największą zasługą Stowarzyszenia było zorganizowanie i prowadzenie szkoły handlowej, która powstała w 1918 r. i przez wiele lat dostarczała na radomski rynek pracy wykwalifikowanych urzędników gospodarczych, ową inteligencję ze średnim wykształceniem ekonomicznym, na którą czekały urzędy, sklepy i przedsiębiorstwa.

Przypisy

¹ Program oświatowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, [w:] S. M o ż d ż e ń: *Teksty źródłowe do dziejów wychowania, część VIII, Szkolnictwo w Polsce 1918–1945*. Kielce 1994, s. 7.

² J. M i ą s o: *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*. Wrocław-Warszawa 1988, s. 28.

³ Okólnik MWRiOP z 17. V. 1919 r., Dz. Urz. MWRiOP 1919, Nr 6, poz. 13.

⁴ Szkoły ubiegające się o przyznanie praw szkół państwowych musiały spełnić następujące warunki:

1. szkoła powinna mieć odpowiednie pomieszczenia i wyposażenie,
2. program szkoły musiał odpowiadać co najmniej programowi szkoły państwowej,
3. nauczyciele i kierownictwo musieli mieć wymagane kwalifikacje,
4. szkoła musiała reprezentować należyty poziom naukowy i wychowania,
5. w sprawach wieku, liczby uczniów w klasach oraz zasad promowania miały mieć zastosowanie przepisy państwowe. Por. Rozporządzenie z 7. XI. 1924. Dz. Urz. MWRiOP Nr 6, poz. 2.

⁵ M. P ę c h e r s k i, M. Ś w i ą t e k: *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*. Warszawa 1978, s. 47.

⁶ J. M i ą s o: *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939...*, dz. cyt., s. 43.

⁷ Dziennik Ustaw RP 1923, nr 58, poz. 412; Nowelizacja 15. VII. 1925. Dz. Ustaw RP 1925, nr 79, poz. 550, art. 120.

⁸ Dz. Urz. MWRiOP, 1921 r., nr 4, poz. 43.

⁹ M. F a l s k i: *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*. Warszawa 1933.

¹⁰ Zwolnione z opłat mogły być dzieci nauczycieli szkół państwowych i prywatnych, urzędników resortu oświaty oraz wojskowych w służbie czynnej a także dzieci poległych i zmarłych w służbie wojskowej, jeśli uzyskały na ostatnim świadectwie przynajmniej oceny dostateczne ze wszystkich przedmiotów i co najmniej dobrą ze sprawowania. Por. Dz. Urz. MWRiOP nr 18, poz. 112.

¹¹ Spis szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, MWRiOP. Warszawa 1927.

¹² „Szkolnictwo zawodowe” nr 7, 8 z 1929 r.

¹³ E. E h r l i c h: *Dydaktyka przedmiotów handlowych*, [w:] *Encyklopedia wychowania*. T. II. Warszawa 1934, s. 695–696.

¹⁴ Tamże, s. 695.

¹⁵ J. Ż a r n o w s k i: *Społeczeństwo Polski międzywojennej*. Warszawa 1969, s. 89.

¹⁶ Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. *O ustroju szkolnictwa*. Dz. U. 1932, Nr 38, poz. 389, [w:] M. P ę c h e r s k i, M. Ś w i ą t e k: *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, dz. cyt., s. 20–32

¹⁷ K. B a r t n i c k a, I. S z y b i a k: *Zarys historii wychowania*. Warszawa 2001, s. 201.

¹⁸ *Rozporządzenie Ministra WRiOP z 2. V. 1932 r.* Dz. U. RP, nr 64, poz. 601.

¹⁹ *Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego*, Lwów 1934 MWRiOP, Biblioteka Oświaty i Wychowania, tom 3, s. 854.

²⁰ Tamże, s. 855.

²¹ Dz. Urz. MWRiOP, 1933, nr 15, poz. 202.

²² J. C h o d o r o w s k i: *Przygotowanie nowych pokoleń do zawodu kupieckiego*, [w:] „Oświata i wychowanie” nr 2 z 1938 r., s. 149–150; M. Iwicka: *Średnie szkolnictwoekonomiczne w Polsce do roku 1939*. Warszawa 1967, s. 130–133.

²³ *Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. O ustroju szkolnictwa*, Dz. U. 1932, nr 38, poz. 389, art. 46.

²⁴ M. I w i c k a: *Średnie szkolnictwo...*, dz. cyt., s. 158.

²⁵ J. Miąso: *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918–1939...*, dz. cyt., s. 126.

²⁶ Wysokość składki odprowadzanej na rzecz centrali bywała też większa. Na nadzwyczajne zebranie SKP, które odbyło się w Radomiu 26. VIII. 1921 r., przybył przedstawiciel Rady Naczelnej SKP w Warszawie i zaapelował, aby „zarząd w Radomiu przynajmniej 20%, a nawet więcej swych składek przelewał do centrali w Warszawie”. Wynikało to stąd, że budżet centrali ustalono na 20 mln. marek, toteż należało obłożyć członków Stowarzyszenia większym podatkiem. Por. *Księga Pamiątkowa SKP Ziemi Radomskiej, Protokoły z posiedzeń*. Nadzwyczajne zebranie SKP 26. VII. 1921 r.

²⁷ O S. Wierzbickim por. „Ziemia Radomska” nr 197 z 1933 r.; *Znani i nieznanzi Ziemi Radomskiej*. Praca zbiorowa. 1980 Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu, s. 188.; B. W y c i s z k i e w i c z: *60 lat Handlówki*. „Życie Radomskie” nr 267 z 1978 r.; B. D u d a: *Gdy Wierzbicki w Radomiu podejmował*. „Życie Radomskie” nr 178 z 1967 r.; J. S z y m k i e w i c z - G o m b r o w i c z: *Na obiad do Wierzbickiego*. „Przekrój” nr 1819 z 1958 r.

²⁸ W roku 1936 doszło w Stowarzyszeniu do poważnych napięć na tle finansowym. Wieloletni prezes, Stanisław Wierzbicki, człowiek powszechnie podziwiany i szanowany, zagarnął 25 tysięcy złotych przekazane SKP przez Kuratorium Krakowskie z tytułu prowadzenia szkoły handlowej. Swymi podpisami na bilansach potwierdził fikcję, zatajając należne Stowarzyszeniu pieniądze. Przyznał się do „prywatnej pożyczki” w liście do Stowarzyszenia (27. III. 1936 r.). Chciał ratować swoją firmę, która popadła w tarapaty finansowe. Zaproponował „zabezpieczenie wekslowe z własnej wystawy z żyrami całej rodziny”. Sprawa została skierowana do prokuratora. Odsunięto Wierzbickiego od prezesury, wybrano nowy zarząd SKP w Radomiu, na czele z Feliksem Łagodzińskim. We władzach znaleźli się ponadto: Władysław Regent, Stefan Majewski, Czesław Groszkowski i Feliks Paschalski, dyrektor szkoły handlowej, prywatnie zięć Stanisława Wierzbickiego. Wierzbicki, tak nierozzerwalnie związany z radomskim SKP, mocno przeżył hańbiący go występ i wkrótce (1937) zmarł. Jego pogrzeb był wielką manifestacją mieszkańców Radomia. Długi na rzecz Stowarzyszenia spłacali sukcesywnie żona Jadwiga i syn Jerzy, którzy dalej prowadzili rodzinny interes: restaurację i skład win. Protokoły z dnia 15. III. 1936 r., 2. IV. 1936 r.

²⁹ „Głos Radomski” nr 34 z 1918 r.

³⁰ Tamże.

³¹ Na I Zjeździe SKP wygłoszono następujące referaty, wokół których toczyła się dyskusja: Zadania kupiectwa wobec państwa polskiego; Niezbędne organizacje kredytowe i sprawa Banku Kupieckiego; Kupiectwo a przemysł krajowy; Likwidacja zobowiązań przedwojennych na drodze organizacyjnej; Spekulacja a handel; Zadania kupiectwa w epoce przejściowej; Szkolnictwo zawodowe kupieckie; Izby handlowe; Kasa pomocy dla kupców członków SKP; Odszkodowania wojenne. Por. „Kronika Radomska”, nr 86 z 1918 r.

³² Tamże.

³³ O powiązaniach radomskiego oddziału SKP z narodową demokracją świadczy również informowanie lokalnej prasy endeckiej („Głos Radomski”, „Kronika Radomska”, „Gazeta Radomska”) o wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach Stowarzyszenia. Tak więc, lektura wychodzących w Radomiu pism endeckich dostarcza wielu informacji o inicjatywach SKP w Radomiu w okresie międzywojennym.

³⁴ *Księga Pamiątkowa Stowarzyszenia Kupców Polskich Ziemi Radomskiej, Protokoły z posiedzeń od 4. I. 1918 do 27. IV. 1936.* Zwyczajne Zebranie SKP 2. II. 1927, s. 15.

³⁵ *Księga Protokołów...*, s. 15

³⁶ Tamże, protokoły z 21. IX. 1921 r. i 1. IX. 1928 r.

³⁷ Na Zjazd w Częstochowie połączony z otwarciem w tym mieście szkoły handlowej (1921) z powodu trudności finansowych nie wysłano delegatów, ograniczono się do przesłania telegramu z życzeniami. Por. *Księga Protokołów...*, dz. cyt., protokół z 21. IX. 1921 r.

³⁸ *Księga Protokołów...*, dz. cyt., Uchwała o utworzeniu hurtowni w Radomiu dla wszystkich branż handlowych, protokół z dnia 1. IV. 1919 r.

³⁹ Tamże, protokół z dnia 27. VIII. 1918 r.

⁴⁰ Tamże, protokół z dnia 22. IV. 1928 r.

⁴¹ Tamże, protokół z dnia 3. VI. 1928 r. . Zebranie organizacyjno-założycielskie spółdzielni kredytowej kupców „Kasa Pożyczkowa Kupców Polskich, Sp-nia z oo”.

⁴² Tamże.

⁴³ *Księga Protokołów SKP.....*, s. 5, 12–18.

⁴⁴ Tamże, protokół z dnia 22. IV. 1928 r.

⁴⁵ Tamże, protokół z dnia 1. IX. 1928 r.

⁴⁶ Tamże, protokół z dnia 26. VIII. 1921 r.

⁴⁷ *O europeizację wystaw sklepowych*. „Ziemia Radomska” z dnia 11. XII. 1931 r.

⁴⁸ *Księga Protokołów SKP*, protokół z dnia 15. I. 1921 r.

⁴⁹ „Ziemia Radomska”, nr 284 z 1932 r.

⁵⁰ *Księga Protokołów SKP*, protokół z dnia 15. III. 1936 r., Zebranie Zarządu, s. 56.

⁵¹ Tamże, protokół z dnia 8. III. 1936 r.

⁵² Tamże, protokół z dnia 16. II. 1936. Zwyczajne walne zebranie członków.

⁵³ Tamże, protokół z dnia 16. II. 1936 r. Zwyczajne walne zabranie członków.

⁵⁴ Cz. Z w o l s k i: *Handel, szkolnictwo i stowarzyszenia kupieckie w Radomiu*. Radom 2001, s. 49–55.

⁵⁵ W roku 1937 Stowarzyszenie liczyło 65 członków, w roku 1938 – 75. Por. APK, akta UW K I, Sprawozdanie z życia polskich stowarzyszeń i związków, sygn. 3313, 3315.

⁵⁶ Tamże, protokół z dnia 17. XI. 1921 r. Nadzwyczajne zebranie członków.

⁵⁷ Tamże, protokół z dnia 3. VI. 1928 r.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Krakowie, akta Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, sygn. 95.

⁵⁹ *Księga Protokołów SKP w Radomiu*, protokół z dnia 1. IX. 1928 r. Zebranie Zarządu.

⁶⁰ „Gazeta Radomska”, nr 99 z 1917 r.

⁶¹ *Księga Pamiątkowa SKP Ziemi Radomskiej*. Protokoły z Posiedzeń, protokół z dnia 27. VIII. 1918 r., s. 6.

⁶² Tamże, protokół z dnia 2. II. 1927 r.

⁶³ Tamże, protokół z nadzwyczajnego zebrania SKP, 15. I. 1921 r.

⁶⁴ W 1925 r. uregulowano sprawę państwowego podatku przemysłowego (Ustawa z 15. VII. 1925; Dz. U. RP nr 79, poz. 550, art. 120). Ustalono, że podatek pobiera się w formie dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w maksymalnej wysokości 25%. Z zebranych tą drogą funduszy państwo subwencjonowało szkolnictwo zawodowe. 20% wpłaconych kwot przeznaczano na dofinansowanie wyższych szkół zawodowych, 30% – na potrzeby społecznego szkolnictwa zawodowego, a 50% – na szkoły dokształcające.

⁶⁵ „Słowo Radomskie”, nr 108 z 1923 r.

⁶⁶ *I Zjazd Kupiectwa Polskiego w Warszawie*, „Kronika Radomska” nr 86 z 1918 r.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ *Księga Pamiątkowa SKP...*, dz. cyt, protokół z nadzwyczajnego posiedzenia SKP, 20. I. 1923 r.

⁶⁹ Tamże, protokół z dnia 20. I. 1923 r.

⁷⁰ Tamże, protokół z dnia 24. IX. 1927 r.

⁷¹ Tamże, zebranie poświęcone sprawom szkoły handlowej, 13. II. 1927 r.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, zwyczajne zebranie ogólne członków SKP, 22. IV. 1928 r.

⁷⁴ Tamże, protokół z dnia 13. II. 1927 r.

⁷⁵ Tamże, ogólne zebranie poświęcone sprawom szkoły handlowej, 13. II. 1927 r.

⁷⁶ W 1925 r. Sejmik został przeniesiony do wybudowanego przez miasto według projektu A. Pinno gmachu u zbiegu ulic Michałowskiej (obecnie Sienkiewicza) i Kościelnej (obecnie Moniuszki). Teraz w gmachu tym mieści się Pałac Ślubów.

⁷⁷ Tamże, protokół z dnia 13. II. 1927 r.

⁷⁸ Tamże, Zebranie Organizacyjne Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej, 24. IX. 1927 r.

⁷⁹ Tamże, Zwyczajne ogólne zebranie członków SKP, 22. IV. 1928 r.

⁸⁰ Z ramienia SKP oceną budynków zajął się kupiec Jan Pazdon. Po oględzinach i wysłuchaniu rzeczoznawców przekazał opinię, że nieruchomości przedstawia wartość dużo wyższą od ceny ustalonej przez sprzedawców. Por. *Księga Protokółów...*, protokół z dnia 19. XII. 1928 r.

⁸¹ Podjęto więc decyzję o nabyciu budynków przy ulicy Długiej, mających numer hipoteczny 492. Do podpisania aktu kupna upoważniono: prezesa zarządu SKP S. Wierzbickiego, wiceprezesa S. Sybilskiego oraz członka Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej W. Regenta. Formalności zostały załatwione 16. I. 1929 r. Należność wynosiła 210 000 zł. plus koszty sporządzenia aktu notarialnego, ale „ze względu na społeczny charakter potrzeby” wystąpiono do Magistratu z wnioskiem o zwolnienie Stowarzyszenia z opłat rejentalnych. Pomocy finansowej na zakup nieruchomości udzieliło MWRiOP, przyznając SKP dotację wynoszącą 30 000 zł., pozostałą kwotę rozłożono na 10 rat kwartalnych płatnych po 1800 zł. Ponieważ Stowarzyszenie nie dysponowało środkami finansowymi, zmuszone było zaciągnąć na ten cel długoterminową pożyczkę hipoteczną. Pożyczki w wysokości 100 000 zł udzieliło Towarzystwo Kredytowe miasta Radomia, przy czym polegała ona na wyemitowaniu dziesięcioprocentowych listów zastawnych. Listy zastawne SKP musiało zrealizować, aby otrzymać gotówkę na spłatę rat. Były z tym kłopoty, toteż Stowarzyszenie „postanowiło wystąpić do dyrekcji Banku Polskiego oddział w Radomiu z prośbą o udzielenie SKP pożyczki pod zastaw listów Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia w gotówce w wysokości 50 000 zł. na warunkach możliwie najkorzystniejszych”. Tamże, protokoły z dnia 19. XII. 1928 r., 16. II. 1929 r., 22. III. 1929 r.

⁸² Archiwum Państwowe w Krakowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, sygn. 95, k. 921.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ *Księga Pamiątkowa SKP...*, protokół z zebrania zarządu, 17. I. 1930 r.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże, protokół z zebrania zarządu, 3. II. 1930 r.

⁸⁷ Tamże, protokół z walnego zebrania członków SKP, 16. II. 1930 r.

⁸⁸ „Ziemia Radomska”, nr 99 z 1930 r.

⁸⁹ *Szkolnictwo radomskie*, „Tygodnik Radomski” 1934.

⁹⁰ APKr, KOSK, sygn. 95. Pismo Nr 148/35 z 3. X. 1935 r.

⁹¹ *Księga Pamiątkowa...*, protokół z nadzwyczajnego zebrania członków SKP, 8. X. 1927 r.

⁹² Tamże, protokół z walnego zebrania członków SKP, 16. II. 1930 r.

⁹³ „Ziemia Radomska”, nr 139 z 1930 r.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ *Księga Pamiątkowa...*, protokół z zebrania Zarządu SKP, 23. IV. 1931 r.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Tamże, protokół z dnia 8. VI. 1931 r.

⁹⁸ „Ziemia Radomska” nr 197 z 1933 r.

⁹⁹ W roku szkolnym 1936/37 uczniowie wypożyczyli łącznie 524 książki, zaś nauczyciele 50. Por. APKr, KOSK, sygn. 100.

¹⁰⁰ Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku *O prywatnych szkołach i zakładach naukowych-wychowawczych*. Dz. U. RP 1932, nr 33, poz. 343.

¹⁰¹ Musiał on dostarczyć do Kuratorium Okręgu Szkolnego: „statut szkoły w 3 egzemplarzach, projekt Komisji Techniczno-Sanitarnej wraz z planem budynków, orzeczenie inspektora o przydatności lokalu dla celów szkolnych, budżet szkoły, spis pomocy naukowych, inwentarz szkoły, rozkład lekcji, notarialny odpis świadectwa nauczycielskiego dyrektora szkoły, zaświadczenie Magistratu o niekaralności dyrektora szkoły, poświadczenie obywatelstwa dyrektora szkoły, zaświadczenie o pracy nauczycielskiej dyrektora szkoły, zaświadczenie o przesłuchaniu kursu dla kierowników szkół publicznych przez dyrektora szkoły”. Rozporządzenie MWRiOP z 7. VI. 1932, Archiwum Państwowe w Radomiu, Inspektorat Szkolny w Radomiu 1917–1939, sygn. 11.

¹⁰² Archiwum Państwowe w Krakowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, sygn. 95.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, sygn. 95, k. 917.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Archiwum Państwowe w Krakowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, sygn. 91, k. 55.

¹⁰⁷ Tamże, k. 55.

¹⁰⁸ „Głos Radomski”, nr 71 z 1920 r.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ „Głos Radomski”, nr 75 z 1920 r.

¹¹¹ *Księga Pamiątkowa SKP Ziemi Radomskiej*, protokół z dnia 29. II. 1918 r.

¹¹² „Kronika Radomska”, nr 71 z 1918 r.

¹¹³ *Księga Pamiątkowa SKP Ziemi Radomskiej*, protokół z zebrania zarządu SKP, 31. V. 1929 r., s. 37.

¹¹⁴ Ustawa z 15. VII. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Dz. U. RP 1925, nr 79, poz. 550, art. 120.

¹¹⁵ *Księga Pamiątkowa SKP Ziemi Radomskiej*, protokół z zebrania, 8. III. 1936 r.

¹¹⁶ „Ziemia Radomska”, nr 4 z 1935 r. komentując wdrażanie w szkole handlowej SKP w Radomiu nowych programów nauczania pisała o uprządkowaniu nauki. Relacjonowała odbywające się w szkole handlowej zebranie SKP z udziałem wizytatora KOSK inż. Władysława Witkowskiego, który „zapoznał zebranych z zasadami reorganizacji szkoły handlowej polegającej na zbliżeniu szkoły do życia. Pan wizytator poruszył sprawę praktyk uczniowskich i obiecał zorganizowanie dla kupiectwa radomskiego 2 kursów: »Najnowsze metody sprzedaży« oraz »Reklama i urządzenie wystaw sklepowych«. Kursy te, jako zupełnie nowe i nigdzie dotąd nie organizowane wzbudziły ogromne zainteresowanie”.

¹¹⁷ Tamże, s. 698.

¹¹⁸ Archiwum Państwowe w Radomiu, Inspektorat Szkolny w Radomiu 1917–1939, Rozporządzenia i okólniki Kuratorium Oświaty Okręgu Krakowskiego, sygn. 35, 36.

¹¹⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, Wystawy, sygn. 78, k. 107–321.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ H. P o h o s k a: *Wychowanie obywatelsko-państwowe*. [w:] *Encyklopedia wychowania*. Pod red. S. Ł e m p i c k i e g o. T. I. Warszawa 1928, s. 957.

¹²² „Głos Radomski”, nr 14 z 1918 r.; „Kronika Radomska”, nr 1 z 1918 r.

¹²³ „Głos Radomski”, nr 5 z 1920 r.

¹²⁴ „Ziemia Radomska”, nr 299 z 1931 r.

¹²⁵ „Ziemia Radomska”, nr 284 z 1932 r., nr 4 z 1935 r.

¹²⁶ Cz. Z w o l s k i: *Handel, szkolnictwo i stowarzyszenia kupieckie w Radomiu*. Radom 2001, s. 49–55.

Recenzent: *prof. dr hab. Jerzy Szczepański*

Elżbieta Kielska

EDUCATIONAL ACTIVITY OF POLISH MERCHANTS' ASSOCIATION IN RADOM IN THE INTER-WAR PERIOD

The article presents the achievements of Polish Merchants' Association in Radom in the field of technical education and transmitting economic knowledge in the inter-war period. Educational activity of the mentioned social and technical organization was presented in the context of changes that appeared in the sphere of organization of technical education, and particularly of mercantile education in Poland. In Poland a significant role in establishing and running merchant schools was played by merchant associations. It mainly resulted from the fact that the State's economic conditions were greatly restrained. Thanks to the arising from the ranks and social initiatives it was possible to improve on educational standard of the society, and Radom turned out to be a kind of paragon. The educational activity of social and professional organizations resulted from an authentic need of developing their structures. A liberal law made it much easier to set up

and manage associations. The achievements of Polish Merchants' Association in Radom in the inter-war period in the field of education are impressive. Taking up the scientific research on them, I mainly based on archival records of Polish Merchants' Association. Among them one can mention: Commemorative Book SKP from January 4, 1918 to April 27, 1936 located in the Department in Radom, files of the School Superintendent's Office of the Cracow School District kept in National Record Office in Cracow, records of the School Inspectorate in Radom 1917 – 1939 belonging to National Registry in Radom, and publications that were issued in the columns of magazines of Radom in the inter-war period.